

Kancelarya

Rok XIII. Nr. 17.

Dnia 1-V-1927 r.

Cena 50 gr.



J. OSIECKI

PRZEGLĄD POŻARNICZY

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

komunikuje, że oprócz przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, prowadzi ponadto następujące działy ubezpieczeń na zasadzie umów dobrowolnych:

- I. **Ubezpieczenie od ognia** ziemiopłodów i inwentarzy, mechanizmów i maszyn, budowli fabrycznych, towarów, ruchomości domowych i t. p.

Ubezpieczenia ziemiopłodów i inwentarzy od ognia P.D.U.W. zawiera nie tylko na zasadzie zwykłych umów jednostkowych ale posiada na mocy ustawy prawo wprowadzania tych ubezpieczeń w drodze przymusu na podstawie uchwał sejmików powiatowych.

- II. **Ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.**

Szczególną uwagę zwraca P.D.U.W. na ubezpieczenia od gradobicia **zbiorowe**, wprowadzone w roku bieżącym, przy których oprócz dotychczasowych [rabatów, stosowana będzie znaczna niższa składka.

- III. **Ubezpieczenia żywego inwentarza od upadku** w drodze umów z lokalnymi kółkami wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza.

Centrala Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych mieści się w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 41. Ponadto posiada ona Oddziały: w Białymstoku, Brześciu n/B., Katowicach, Kielcach, Kowlu, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łomży, Łodzi, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Słonimie, Sosnowcu, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Warszawie, Wilnie i Włocławku.

Ponadto we wszystkich miastach powiatowych Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych posiada inspektorów i techników, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jako instytucja prawno-publiczna, mająca na celu nie osiąganie zysków, a dobro najszerszych warstw ludności, **Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia najkorzystniejszą kalkulację kosztów oraz bezzwłoczną likwidację szkód.**

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA Nr. 1. TELEF. 205-25.

R-K W POCZT. KASIE OSZCZĘD. Nr. 2.721.

Polecamy po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy:

Sikawki przenośne „Tryumf” i 2-cylindrowe,

Sikawki 4-kołowe,

Wozы rekwizytowe,

Hydrofory, hydronetki,

Beczkowozy 2 i 4-kołowe,

Drabiny różn. systemów,

G A Ś N I C E



Sikawka „Tryumf” (patent Nr. 4309)

Węże parciane i gumowe,

Łączniki zczepiane „Polonia”, śrubowe i inne,

Trójniki, **Rozpylacze**,

Maski dymowe,

Syreny alarmowe,

Pochodnie, hełmy, pasy i t. p.

MUNDURY gotowe i materiały

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Nr. 17.

Wychodzi na każdą niedzielę



Dnia 1 maja 1927 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ŚWIĘTY FLORJAN.

Wodzem był rzymskim... Silny, nieugięty,
Stał w obronie wiary oraz Krzyża,
Za to go w rzeczne rzucono odmetry...
Lecz śmierć męczeńska ku niebiosom zbliża,
Bo wkrótce staje przed Obliczem Pana
Wśród Świętych dusza rycerza Florjana.

Gdy od tej chwili lat tysiąc uderza
Na dziejów ludzkich olbrzymim zegarze,
Na prośbę Króla naszego Kazimierza,
Ówczesny Papiież, Lucjan III, każe,
Aby Florjana umęczone ciało
W Polsce spoczynek wiekuisty miało.

W Krakowie legły te męczeńskie zwłoki,
Tuż przy nich naród zbudował świątynię.
Odtąd, jak Kraj nasz długi i szeroki,
Florjan z Swych cudów coraz bardziej słynie,
Broniąc Polaków od klęski pożogi,
Widać, że naród ten stał mu się drogi.

I lud go wzamian czią wielką otacza,
Ufając w pomoc i nagły ratunek,
Więc w nędznej chacie, czy w domu bogacza,
Zawsza Florjana bywa wizerunek,
Otoczon nimbem najprawdziwszej wiary,
Ze Święty zmoże straszliwe pożary.

Dziwny to Święty — On ze stropów nieba
Schodzi na ziemię, by strzec naszych chatek,
I sam się zjawia — wzywać go nie trzeba —
Tam, gdzie jęk ludzki, szloch wylękłych dzieciak,
Tam, gdzie ruiną grozi żywioł srogi,
Idzie z pomocą ten nasz Patron drogi.

On wszędzie bywa... Na strażackiej wieży
Nieraz przy boku stanie czatownika,

Patrząc, czy ogień znów klęski nie szerzy...
I niewidzialny dla nikogo znika,
Bo świętem okiem spostrzegł, że w oddali
Chatka się jakaś ubożuchna pali...

Zabrzmiła trąbka, uderzyły dzwony
I brać strażacka na ratunek bieży...
Słychać krzyk pełen rozpaczony:
— Ratunku! Gore! Hej, kto w Boga wierzy!
Wnet wściekłą walkę z ogniem rozpoczęto,
A Florjan ręką błogostawi świętą.

I wkrótce żywioł rozhukany, srogi,
Ucichnąć musi na rozkaz Świętego...
Jak pies pokorny przypada pod nogi,
Językiem z ognia liżąc stopy Jego,
A lud w niebiososa śle modlitwy słowo,
Że mu ocalał jeszcze dach nad głową.

Dziś wróg nasz stale rozrzuca zarzewie...
Po całej Polsce, jak długa, szeroka,
Ogień chce wzniecić, lecz widocznie nie wie,
Że Święty Florjan nie spuszcza nas z oka...
Ten, co kraj zdawna ukochał tak szczerze,
Pierwsze iskierki z pewnością dostrzeże.

A nim się ogień okrutny rozszerzy,
Co miał nas strawić ku radości wroga,
On pierwszy w dzwony na trwogę uderzy
I na ratunek wezwie w Imię Boga...
Staniemy wówczas wszyscy zgodnie spotem
I uporamy się szybko z żywiołem!

Wł. Junosza Szaniawski
(Aramis).

W DZIEŃ PATRONA ŚLUBUJEMY.

Dzień 4-y maja to uroczyste święto strażactwa polskiego!

Święcimy dzień Patrona naszego — Świętego Florjana, Do niego zwracamy się myślą aby, błogostawił zbożnym wysiłkom naszym w walce z żywiołem pożaru. Jemu oddajemy się w opiekę. Za Jego przyczyną pragnęlibyśmy wzmóc hart ducha, siłę woli i wytrwałość naszą w służbie strażackiej oraz spotęgować swe zdolności w opanowywaniu klęski pożarowej.

Los zrządził, że dzień Patrona strażactwa przypada w okresie, kiedyto pora roku sprzyjać u nas zaczyna powstawaniu pożarów, wzmagających się zwykle najwięcej w czasie bliskich już miesięcy letnich.

I dlatego to strażactwo polskie święci dzień Patrona swego pod hasłem doskonalenia sprawności bojowej, rozpoczynając oficjalnie w dniu tego święta uroczystego okres ćwiczeń — okres szkolenia praktycznego.

Dzień Patrona jest więc z jednej strony podniosłą uroczystością duchową, a jednocześnie aktem wstępnym prac, które nakazuje nam podjąć i spełnić charakter obecnego okresu.

Wznosząc się myślą w dniu 4-ym maja do Świętego Patrona naszego i prosząc Go, aby błogostawił pracy naszej nad usprawnianiem się w walce z pożarami, będziemy składali ślubowanie ze swej gotowości do sumiennego wykonywania tych obowiązków, jakie podjęliśmy się dobrowolnie spełniać i tych, jakie wynikają z rozległych zadań strażactwa polskiego wobec Ojczyzny.

Ten akt ślubowania strażactwa przejawia się w myślach naszych, w uczuciach serc naszych, w naszych chęciach, dążeniach i postanowieniach.

Niechże więc te myśli, uczucia, chęci, zamiary i postanowienia będą dość rozległe. Niechże się jaknajmocniej weźrą w najgłębsze tajniki dusz naszych, abij z nich wykwitł bujny plon prac strażactwa.

Rozmiary klęski pożarowej, jaka nawiedza rokrocznie Polskę, są olbrzymie i wyrządzają w zasobach społeczeństwa i Państwa krociowe straty. Strażactwo ma pełną świadomość zgubnych rezultatów tej klęski i wie też zarazem dobrze, że skuteczne jej opanowywanie uzależnione jest w znacznej mierze od solidarnego, planowego i umiejętnego przeciwstawiania się żywiołowi pożaru.

To też w bój z pożarami pójdziemy silni jednością, sprzęgnięci w szeregach naszych wysokim poczuciem karności, zasobni w coraz doskonalszą sprawność każdego z osobna i wszystkich razem.

Zrąb po zrębie, deska po desce wyrywać będziemy dobytek współobywateli i ich warsztaty pracy z języków ognistych. Z całym zaparciem się siebie stawać będziemy nadal zarówno do ratunku ludzi bez różnicy ich pochodzenia, wierzeń religijnych i przekonań politycznych, jak też i najmniejszej drobnostki, będącej ich własnością. Każda najnudniejsza nawet chatka, czy izdebka, będąca ogniskiem życia rodzinnego człowieka, stanie się dla nas twierdzą, której bronić będziemy do ostatniego tchu w piersiach naszych.

Wiedząc zaś, że ten tylko może się wywiązać dobrze ze swych zadań, kto jest do ich spełnienia należycie przygotowany, nie ustaniemy w pracy nad usprawnianiem się w sztuce walki z pożarami. Ćwiczenia szkolne i taktyczne, manewry jednej lub kilku sąsiednich drużyn strażackich, zawody konkursowe — oto zwięzły program prac podstawowych ściśle strażackich, jakie podejmujemy obecnie.

Ten program prac podstawowych wypełniać będziemy możliwie wszechstronnie, lecz się w nim wyłącznie nie zasklepimy. Poprowadzimy równorzędnie prace w szeregach strażackich nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym. Wyjdziemy na boiska, uprawiać będziemy wszelkie rodzaje sportów, staniemy w szrankach współzawodnictwa o wyższość kultury fizycznej.

Jednocześnie też weźmiemy do rąk karabin, będziemy uczyć się nim władać, zdobywając również wiadomości i praktykę w zakresie obrony przeciwgazowej Państwa — a wszystko to czyniąc ze świadomością o koniecznym przygotowaniu się do obrony Ojczyzny, współobywateli i własnego życia na wypadek zbrojnego napadu wrogów Polski.

A do tych żmudnych prac i trudów dojdzie wreszcie jeszcze jedno zadanie. Czekają nas dalsze wysiłki nad pokonywaniem bierności społeczeństwa w zakresie ugruntowywania zadań strażactwa ochotniczego, zyskiwania dlań poparcia i współdziałania. I to też wykonywać musimy w poczuciu odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami kadr strażackich.

Taka być musi treść myśli, uczuć, dążeń i postanowień strażactwa, gdy święcić ono będzie dzień swego Patrona, gdy pragnie swego rozrostu i potęgi.

W myśl tych wytycznych ślubujemy działać w rozpoczynającym się okresie zajęć praktycznych i w dobie wzmożonej klęski pożarowej.

S. P.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe instalacji elektrycznych.

W zakresie zabezpieczenia instalacji elektrycznej od powodowania pożaru istnieje cały szereg instrukcyj i przepisów.

Wskazania te i przepisy są bardzo drobiazgowo i obszerne, więc przytaczanie ich w niniejszym artykule przeładowałoby go zanadto, dlatego też ograniczyć się tu pragnę tylko do ogólnikowych wskazówek, które muszą być wiadome każdemu strażakowi, jego bowiem zadaniem jest nie tylko bezpośrednia walka z pożarem, lecz również pilnowanie przepisów i dbanie o to, aby jaknajmniej było przyczyn, wywołujących pożary.

Przepisy ogólnikowe są następujące.

1. Przestrzegać należy, aby do danego obwodu przewodników o określonym przekroju nie była włączona za duża ilość lamp, w przeciwnym razie nie zapobiegniemy zbyt niemu rozgrzewaniu się przewodnika wskutek nadmiernego oporu.

Największe dopuszczalne natężenie prądu w miedzianych przewodnikach izolowanych oraz w kablach, nie leżących na ziemi, podaje następująca tablica.

(Patrz tablicę Nr. 1).

Najmniejszy dopuszczalny przekrój dla przewodników miedzianych wynosi: dla przewodników wewnątrz świeczników 0,75 mm², dla—izolowanych, przeprowadzonych w rurkach i na rolkach 1 mm².

2. W celu zapobieżenia zbyt niemu nagrzewaniu się przewodników, w wypadku nadmiernego ich przeciążenia, muszą być do sieci włączone bezpieczniki topliwe z blaszki lub drutu z miękiego metalu i aljażu. Winny one być tak obliczone, aby przy większym obciążeniu niż normalne, mogły zaraz przerwać dopływ prądu do danego obwodu, nie tworząc długotrwałego łuku.

3. Bezpieczniki kilku obwodów jednej instalacji należy scentralizować i umieścić w łatwo dostępnym miejscu. Wszystkie bieguny każdego obwodu winny być zaopatrzone w bezpieczniki.

W pomieszczeniach, narażonych na niebezpieczeństwo wybuchu, jako to: w garażach samochodowych, składach filmów kinemato-

graficznych, materiałów palnych, fabryk i składów wyrobów celuloidowych i t. p.,—bezpieczniki winny być zakładane tylko na zewnątrz w szafkach zamykanych, niedostępnych dla osób niepowołanych.

4. Dobra trwała izolacja składa się z nieprzemakalnej, mocnej osłony, zawierającej kauczuk, na-

łożonej na pocynowany w ogniu przewód miedziany. Osłona oprócz tego musi mieć po wierzchu ochronę przez otoczenie płaszczem taśmowym, plecionkowym lub ołowianym.

Kilka przewodów równoległych może mieć wspólny płaszcz.

Grubość osłony gumowej zależy od przekroju przewodu i zwiększa się w miarę zwiększania się przekroju, co uwidacznia następująca tablica.

(Patrz tablicę Nr. 2).

Tablica Nr. 1. Największe dopuszczalne natężenie prądu.

Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.	Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.	Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.	Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.	Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.	Przekrój w mm. ²	Natężenie w amp.
0,75	6	4	20	25	80	95	190	240	360	625	700
1,0	6	6	25	35	100	120	225	310	430	800	850
1,5	10	10	35	50	125	150	260	400	500	1000	1000
2,5	15	16	60	70	160	185	300	500	600		

Tablica Nr. 2. Grubość izolacji gumowej na przewodach.

Przekrój przewodu w mm. ²	Grubość osłony w mm. ²	Przekrój przewodu w mm. ²	Grubość osłony w mm.	Przekrój przewodu w mm. ²	Grubość osłony w mm.	Przekrój przewodu w mm. ²	Grubość osłony w mm.
0,75—1,5	0,8	50—70	1,6	185	2,2	400	2,8
2,5—6	1,0	95—120	1,8	240	2,4	500—625	3,2
10—16	1,2	150	2,0	310	2,6	800—1000	3,5
25—35	1,4						

Inż. J. Tuliszkowski.

W sprawie prób sikawek.

Na czoło zagadnień, związanych z bezpośrednim zwalczaniem pożarów wysuwa się zawsze kwestja doboru środków gaśniczych i przyrządów pożarnych. A jeżeli przytem zważymy, że możliwość opanowywania większych pożarów środkami chemicznymi pozostanie jeszcze przez długi czas w sferze badań i teoretycznych rozważań, to przekonamy się, że woda jest i będzie jeszcze długo najpospolitszym, najtańszym i najdostępniejszym środkiem gaśniczym. Stąd też najważniejszym przyrządem przy tłumieniu pożarów będzie *sikawka*.

Warunki, w jakich pod względem bezpieczeństwa pożarowego znajduje się Polska, znacznie odbiegają od warunków w tym zakresie w innych państwach Europy. Dlatego też rozwój konstrukcji sikawek postępować u nas musi w odmiennym kierunku.

Gdy bowiem na zachodzie Europy usiłowania konstruktorów skierowane są do doskonalenia niemal już wyłącznie tylko sikawki motorowej, to u nas musimy jeszcze dążyć do usprawniania sikawki ręcznej.

Zawsze więc pamiętać musimy, że sikawki u nas winny w dobre

obecnej odpowiadać następującym warunkom. Sikawka musi być lekka, budowy prostej a mocnej, o jaknajwiększej wydajności i możliwości ssania przy swej nieskomplikowanej budowie — wreszcie tania.

Ze pod względem tych warunków posunęliśmy się (z wyjątkiem taniości — *Przy. Red.*) pokaźnie naprzód, mogą tu służyć przykładem próby z sikawkami różnej konstrukcji, jakie niżej podpisany przeprowadził na terenie Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego w roku ubiegłym.

Do prób wzmiankowanych użyte zostały następujące typy sikawek:

1) Sikawka ręczna, przenośna, dwucylindrowa, 4 i pół cala średnicy cylindrów, z zaworami stożkowymi — należąca do Straży Pożarnej (stałej) m. Lublina.

2) Sikawki ręczne, przenośne, jednocyndrowe typu „Tryumf“, będące własnością Straży Pożarnej Lubelskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Mełgwi (pow. Lubelski) i wreszcie

3) Sikawka motorowa, przenośna, typu „Delahaye“ należąca do Ochotniczej Straży Poż. przy wytwórni samolotów w Białej Podlaskiej.

Dodać przytem należy, że nie były to sikawki nowe, wprost z fabryki, lecz że znajdowały się one w taborach wyżej wymienionych straży po lat kilka, a więc były już używane przy tłumieniu pożarów.

Próby dokonane z 1-szą sikawką, dwucylindrową (4½ cala średnicy cyl.) dały następujące wyniki. Przy użyciu 45-ciu metrów węża łącznego, gumowanego, 2 cale średnicy i 10-ciu pompujących ciśnienie dochodziło do 3-ch atmosfer, a rzut poziomy prądu wody do 28-iu metrów. Po dołączeniu trójnika, a od niego jeszcze po 15 metrów węża do każdej prądownicy i przy zwiększonej szybkości pompowania ciśnienie nieco się podniosło, rzut każdego prądu wody spadł do 14-tu metrów. Pionowy rzut prądu wody dawał rezultaty o 20% słabsze. (Przekrój pyszczków w prądownicach 12 mm.).

Do prób z sikawką typu „Tryumf“ należąca do Och. Straży Poż. w Mełgwi użyto linii węzowej (ułożonej na ziemi) 90 mtr. długości do trójnika i po 15 mtr. do każdej prądownicy; użyto wę-

ży parcianych, 2 cale średnicy, przyciem wspomnieć wypada na podstawie wyliczeń p. inż. J. Tuliszkowskiego, że opór przez tarcie jest w węzach parcianych przeszło dwukrotnie większy niż w węzach parcianych wewnątrz gumowanych; ilość pompujących wyniosła 12-tu. Poziomy rzut prądu wody z każdej prądownicy dochodził do 18-tu metrów.

Przy próbach z sikawką typu „Tryumf“ Straży Lubelskiej ułożono linię węzową 75 metrów długości, przyciem 30 metrów węża (2 cale średnicy, gumowane) ułożonych było poziomo na ziemi, a pozostała część linii ułożono pionowo, oraz na odległości 60-ciu metrów włączono trójnik, a od niego poprowadzono po 15 mtr. węży do 2-ch prądownic; pompujących 8-iu. Przy działaniu dwóch prądów rzut pionowy każdego z nich dochodził do 14 mtr., ciśnienie do 6,5 atmosfer. Po zamknięciu 1-ej nasady w trójniku rzut 1-go prądu wody dochodził do 20 mtr., ciśnienie do 7,7 atmosfer.

Próby z sikawką motorową typu Delahaye odbyły się przy użyciu węży parcianych 2¼ cala średn. 40 mtr. długości; przekrój pyszczka prądownicy 10 mm.;

rzut pionowy prądu wody dochodził do 20-tu metrów; rzut poziomy do 25-ciu mtr.; ciśnienie 4 atmosfery. Przy 2-ch prądach ciśnienie wzrosło do 5,5 atm., rezultaty pozostały te same, co przy 1-y m prądzie.

Jak więc wynika z tych prób sikawki ręczne nie ustąpiły bynajmniej w swej sprawności sikawce motorowej. To utwierdzać nas powinno w dalszych dążeniach do ulepszeń w sikawkach ręcznych, albowiem sikawki motorowe, choć w wielu wypadkach już nieodzowne, nie będą mogły z licznych względów być upowszechnione i sikawka ręczna przez długi jeszcze okres czasu będzie przeważała w wyekwipowaniu naszych straży ochotniczych.

Jeśli jednak w okresie przewagi sikawki ręcznej nad motorową ma ona spełniać jaknajwydatniej swe przeznaczenie, byłoby niezmiernie pożądane, aby odbywały się liczniejsze próby sprawności i wydajności tych sikawek. Przyczyniłoby się to z jednej strony do utrzymania wytwórczości sikawek ręcznych na wysokim poziomie, a konstruktorom dostarczałoby materiałów do dalszych ulepszeń.

śł. instr. Jan Łuczyński.

Zadania straży pożarnych w wojnie chemicznej.

Pochłaniacze przeciwzadowe.

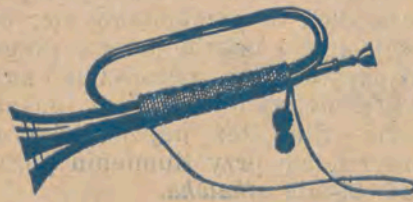
Jak wspominałem w poprzednim artykule zwykła maska wojskowa przeciwgazowa nie chroni od tlenku węgla, zwanego inaczej *czadem*. Od czadu ochronić się można albo specjalną maską przeciwzadową albo izolującym aparatem tlenowym.

Maska przeciwzadowa podobnie jak maska przeciwgazowa składa się z maski właściwej i z pochłaniacza.

I. Najbardziej rozpowszechniony jest *pochłaniacz hopkalitowy*. Składa się on z czterech warstw, a mianowicie: 1) z warstwy ziarnistego *chlorku wapnia* (nie

mylić — z chlorkiem bielącym), 2) warstwy *hopkalitu*, 3) warstwy krystalicznego *tiosiarczianu sodu* i wreszcie 4) warstwy *granulek wodorotlenku sodu* i *potaszu*.

Przedewszystkiem zajmijmy się *hopkalitem*, jako najważniejszym składnikiem pochłaniacza. *Hopkalit* jest to mieszanina tlenków *manganu i miedzi*; jest to tak zw. *hopkalit dwuskładnikowy*, albo mieszanina tlenków *manganu, miedzi, srebra i kobaltu* czyli t.zw. *hopkalit czteroskładnikowy*. W pochłaniaczach *hopkalit* znajduje się w postaci ziarenek o wymiarach przeciętnie 3×3×3 mm. Działanie *hopkalitu* zarówno dwuskładnikowego jak i czteroskładnikowego jest *utleniające i kutulityczne*, to znaczy, że *hopkalit utlenia tlenek węgla CO* na dwutlenek węgla *CO₂* — tlenem pobranym z powietrza. *Hopkalit* jest więc pośrednikiem w reakcji utleniania, sam natomiast udziału w reakcji nie bierze.



Tlenek węgla, który jest produktem niezupełnego spalania — zamienia się kosztem tlenu powietrza przy pomocy hopkalitu na dwutlenek węgla — ostateczny produkt spalania.

Reakcja utleniania tlenku węgla przy pomocy hopkalitu daje wiele ciepła, więc też otrzymana mieszanina powietrza z dwutlenkiem węgla jest bardzo gorąca.

Następnie trzeba sobie uświadomić, że otrzymany dwutlenek węgla jest gazem również szkodliwym dla organizmu, a więc musi być zatrzymany przez pochłaniacz. Nadmienić należy jeszcze, że hopkalit działa jedynie wtedy, gdy gazy przepływające przez niego są zupełnie suche.

A zatem, pierwsza warstwa pochłaniacza z granulkami z chlorku wapnia ma na celu dokładne osuszenie mieszaniny powietrza i tlenku czadu. Druga warstwa hopkalitowa skutecznie utlenia.

Trzecia warstwa kryształków tiosiarczany sodu — odgrywa rolę komory chłodzącej dla mieszaniny powietrza i dwutlenku węgla powstałego w warstwie drugiej.

Czwarta warstwa — składająca się z ziarenek wodorotlenku sodu i potasu przeznaczona jest do chwytania dwutlenku węgla. W ten sposób mieszanina powietrza i tlenku węgla po przejściu przez pochłaniacz jest wolna od tlenku i dwutlenku węgla i czyste powietrze idzie do płuc.

Zaznaczyć należy, iż działanie hopkalitu czteroskładnikowego jest lepsze, dokładniejsze, niż dwuskładnikowego. Mając jednak na uwadze jego wysoką cenę — stosuje się przeważnie hopkalit dwuskładnikowy. Hopkalit może pracować czas nieograniczony, należy tylko zmieniać pozostałe warstwy pochłaniacza, które w porównaniu z hopkalitem nie przedstawiają poważniejszej wartości.

II. Znany jest również pochłaniacz przeciwcadowy *hoolamitowy*.

Pochłaniacz ten składa się z trzech warstw, a mianowicie: 1) warstwy hoolamitu, 2) warstwy krystalicznego tiosiarczany sodu i 3) warstwy węgla aktywowanego oraz granulki wodorotlenku sodu lub potasu.

Hoolamit jest to mieszanina pięciotlenku jodu i dymiącego kwasu siarkowego.

Mieszaniną tą przepaja się małe kawałki porowatego pumeksu, o wymiarach $3 \times 3 \times 3$ mm. Przechodzący przez hoolamit, w mieszaninie z powietrzem, tlenek węgla utlenia się na dwutlenek, kosztem tlenu zawartego w pięciotlenku jodu. Jednym słowem reakcja odbywa się kosztem ciała zawartego w pochłaniaczu, podczas gdy przy hopkalicie odbywała się kosztem tlenu powietrza.

Reakcja utleniania tlenku węgla przy pomocy hoolamitu daje również wiele ciepła — więc też otrzymana mieszanina powietrza i dwutlenku węgla jest bardzo gorąca.

Rolę komory chłodzącej, podobnie jak i w pochłaniaczu hopkalitowym odgrywa warstwa tiosiarczany sodu.

Ochłodzona mieszanina powietrza i dwutlenku węgla dostaje się do warstwy trzeciej, gdzie produkty rozkładu pięciotlenku jodu i kwasu siarkowego zostają pochłonięte przez węgiel aktywowany, zaś granulki z wodorotlenku sodu zatrzymują dwutlenek węgla. Pochłaniacz hoolamitowy, z chwilą wyczerpania się pięciotlenku jodu, przestaje działać.

Zarówno hopkalit jak i hoolamit wyrabiane są z surowców chemicznych, których Polska nie posiada, trzeba je zatem sprowadzać z zagranicy.

W czasie wojny — i związanych z nią walk gazowych — hopkalit i hoolamit będą w pierwszej linii przeznaczone dla wojska. *Straże pożarne wewnątrz Państwa będą musiały być zaopatrzone w pochłaniacze przeciwcadowe oparte jednak na innej zasadzie niż wymienione dotychczas.*

III. Znana jest mianowicie od dawna zdolność chłonięcia tlenku węgla przez *amoniakalny roztwór chlorku miedziawego*. Roztwór ten nie przemienia tlenku węgla na dwutlenek, lecz go całkowicie z sobą wiąże.

Ewentualny pochłaniacz z chlorkiem miedziawym może być skonstruowany w ten sposób, że pudełko metalowe wypełnia się ka-



wałkami porowatego pumeksu napojonego amoniakiem, salmiakiem i chlorkiem miedziawym. Mogą też być zastosowane krążki filcu przepojone temi samymi substancjami. Zarówno kawałki pumeksu jak i krążki filcu powinny być z jednej strony tak luźno przekładane, aby nie dawały oporu przy oddychaniu, z drugiej strony jednak tak szczelnie, aby tlenek węgla nie mógł ich ominąć i w ten sposób dostać się do płuc.

O ile pochłaniacz hopkalitowy działa w stanie suchym, o tyle hoolamitowy i z chlorkiem miedziawym wymagają wilgoci.

Maski z pochłaniaczami przeciwcadowymi powinno się używać przy pożarach, gdzie jest słaby dostęp powietrza, oraz tam, gdzie jest możliwość wydzielania się przedewszystkiem czadu, a także gazu świetlnego, gazów z wielkich pieców, służących do otrzymywania żelaza, gazów z pieców koksowych i t. p.

Przy pożarach na wolnym powietrzu, gdzie niema warunków na tworzenie się czadu, a wydziela się tylko dym, mogą być używane pochłaniacze przeciwcadowe stosowane przez wojsko. Pochłaniacze takie powinny zawierać węgiel aktywowany i granulki wapna sodowanego. Pochłaniacze takie były używane z wielkim powodzeniem przy oparowaniu palących się lasów.

Pisząc o walce z czadem należy wspomnieć o wykrywaniu czadu.

Jest ono oparte na tej zasadzie, że wilgotny papierek napojony roztworem chlorku palladu — ciemnieje pod wpływem czadu i siarkowodoru. Aparat wykrywający jest tak zbudowany, że rurka wprowadzająca powietrze z czadem zaopatrzona jest w kryształki octanu ołowiu w celu zatrzymania siarkowodoru, a przepuszczenia czadu aż do papierka chloropalladowego.

Zatrzymanie siarkowodoru jest konieczne, gdyż bardzo często w miejscach, gdzie może być czad, jak w schronach karabinów maszynowych, pociągach pancernych, na skutek obecności ludzi — wydziela się siarkowodor. Ciemnienie papierku chloropalladowego bez oddzielenia siarkowodoru byłoby mylną wskazówką co do obecności czadu.

Kpt. inż. T. Kalusiński.

WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

Obozy letnie przysposobienia wojskowego w 1927 r.

W organizowaniu obozów letnich przysposobienia wojskowego wytworzyła się luka wskutek tworzenia w roku ubiegłym obozów wyłącznie dla młodzieży akademickiej.

Jeżeli były gdzie organizowane obozy innych kategorii, to tylko w ostatniej chwili bez specjalnego planu. Z tej więc racji należy uzupełnić braki i w roku bieżącym specjalnie położyć nacisk na dobór i obesłanie obozów kandydatami wszystkich organizacji.

Obozy przysp. wojsk. roku 1927 rozpadać się mają na kilka kategorii, a więc:

a) obozy dla młodzieży hufców szkolnych;

b) obozy dla młodzieży stowarzyszeń przysposobienia wojskowego;

c) obozy dla instruktorów przysposobienia wojskowego;

d) obozy dla instruktorów wychowania fizycznego i wreszcie

e) obozy dla kobiet.

Będą również obozy organizacyjne stowarzyszeń przysp. wojskowego. Obozy dla młodzieży hufców szkolnych i dla młodzieży stowarzyszeń będą organizowane dla tych, którzy kończą wykształcenie szeregowca w ramach do drużyny włącznie. Chodziłoby tutaj o zamknięcie wykształcenia przedpoborowego w pewną całość, umożliwiającą wprowadzenie ulg w czasie służby wojskowej. Obóz letni uzupełniłby wykształcenie bojowe, które w normalnych zajęciach w ciągu roku przeprowadzić się daje z dużą trudnością.

Obozy dla instruktorów przysposobienia wojskowego są organizowane w celu przygotowania pomocników dla oficerów instrukcyjnych. Pomocnicy ci, prawdopodobnie zostaną w przyszłości tak zwaną półzawodową kadrą instrukcyjną p. w., to jest opłacanemi przez wojsko instruktorami i komendantami oddziałów przysposobienia wojskowego. Kadra półzawodowa będzie dobierana

przeważnie z pośród oficerów, podoficerów rezerwy oraz przeszkolonych na powyższych kursach członków przysposobienia wojskowego.

W związku z rozpoczęciem przez władzę wojskowe prac z zakresu wychowania fizycznego społeczeństwa okazało się, że prace te napotykają na duże trudności z powodu braku sił instruktorskich zarówno kierowniczych, jak i pomocniczych.

Głównie daje się odczuwać brak instruktorów w małych miasteczkach i na wsiach.

W celu zaradzenia temu brakowi organizowane są właśnie w każdym D. O. K. obozy letnie specjalnie poświęcone wyszkoleniu instruktorów wychowania fizycznego. Tą drogą wytworzyłby się zastęp instruktorów chociażby częściowo obznajmionych z pracami nad wychowaniem fizycznym ludności i to w ośrodkach najbardziej tego potrzebujących. A że kursy podobne organizowane będą przez wszystkie D. O. K. — więc też sieć tych instruktorów obejmie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, co będzie posiadało wielkie znaczenie dla organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Polsce.

O obozach p. w. kobiet narazie nie piszę, gdyż członkowie straży pożarnych są mniej nimi zainteresowani, a gdy sprawa ta przyjmie konkretniejsze formy — postaram się poinformować o niej czytelników *Przeglądu* w specjalnym artykule.

Wreszcie będziemy mieli do czynienia z obozami organizacyjnym stowarzyszeń przysposobie-

nia wojskowego. — Obozy te będą miały na celu wyszkolenie komendantów organizacji i stowarzyszeń.

Każde stowarzyszenie opiera się na sieci swych własnych komendantów — organizatorów. Im sieć tych komendantów będzie gęstsza, im lepiej będą oni wyszkoleni, im sprężystej będą działać — tem organizacja będzie silniejsza, tem działalność stowarzyszenia będzie sprawniejsza.

Dla organizacji straży pożarnych mają specjalne znaczenie obozy następujące:

1) dla członków przysposobienia wojskowego, a więc i dla straży, 2) dla instruktorów wychowania fizycznego, wreszcie 3) obozy organizacyjne.

W tych miejscowościach, gdzie nie można rozwinąć intensywniej swej pracy nad wyszkoleniem fizycznym — należy wybrać odpowiednich kandydatów i zwrócić się do oficera instrukcyjnego z prośbą o wysłanie tych kandydatów na kurs wychowania fizycznego, a już na jesieni sprawa będzie przedstawiała się znacznie pomyślniej. Tam, gdzie brak jest komendantów-instruktorów organizacyjnych należy również wybrać odpowiednich kandydatów, a będzie to obowiązkiem władz powyższych stowarzyszeń i zwrócić się do pp. generałów, dowódców Okr. Korp. z prośbą o zorganizowanie kursu instruktorskiego organizacyjnego. Początek obozów letnich zbliża się szybko, gdyż pierwsze obozy zorganizowane będą *dnia 1 lipca*. Czasu więc pozostało niewiele, a do zrobienia dużo.

W.

Zamieszczając powyższy artykuł pióra fachowca wojskowego, dokładnie obznajmionego z organizacją obozów przysposobienia wojskowego i potrzebami stowarzyszeń zajmujących się prowadzeniem wśród swoich członków prac z dziedzi-



ny przysposob. wojskowego i wychow. fizycznego — chcielibyśmy zwrócić baczną uwagę straży pożarnych na konieczność intensywnego i energicznego wykorzystania tegorocznych obozów przysposobienia wojskowego.

Zywiolowy pęd, przejawiający

się w strażach, a zmierzający do uprawiania ćwiczeń fizycznych i przysposobienia wojskowego, każe nam zwrócić uwagę na konieczność zdobycia i wyszkolenia odpowiedniej kadry instruktorskiej.

Każda więc straż, która chcia-

łaby wych. fizyczne i przysposob. wojskowe postawić u siebie na odpowiednio wysokim poziomie, musi wysłać na tegoroczne kursy przynajmniej jednego kandydata na instruktora. Komunikować się należy z pp. oficerami instrukcyjnymi. (Przyp. Red.)



ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI ZAWODOWE

ZAPYTANIE 9. *Czy naczelnik straży obowiązany jest zdawać raporty na zbiórkach prezesowi straży.*

St. B.

ODPOWIEDŹ. Zastanawiając się nad strojem wewnętrznym korpusu straży na podstawie wzorowego statutu, w szczególności zaś biorąc pod uwagę brzmienia § 52-go tego statutu, widzimy, że naczelnik straży jest *głównym i jedynym* kierownikiem korpusu straży *na miejscu jej działalności*. Jednocześnie stosunek naczelnika straży do zarządu normuje § 58-y wzorowego statutu, który omawia obowiązki tegoż składania zarządowi sprawozdań o sprawności korpusu, o jego działalności przy pożarach, o wypadkach zaszytych podczas ćwiczeń i t. p. Uwzględniając to, nie widzimy ustawowego obowiązku, aby naczelnik obowiązany był zdawać raporty na zbiórkach prezesowi straży. Tem niemniej jednak z uwagi na to, że prezes jest reprezentantem towarzystwa straży w jego stosunkach nazewnątrz, możnaby poczytywać naczelnikowi za dowód wysokiej kurtuazji i poczucia solidarności korporacyjnej, gdyby poczuwał się on z własnej woli do składania prezesowi raportów, aby podkreślić w ten sposób poszanowanie tej wysokiej godności, jaką prezes straży piastuje z woli wyborczej zrzeszonych.

S. P.

ZAPYTANIE 10. *Proszę o wyjaśnienie w sprawie dystynkcji szarż oficerskich w straży pożarnej miasta wydzielonego. A więc:*

jakie dystynkcje przysługują naczelnikowi straży, jakie jego zastępcy oraz gospodarzowi, jakie dowódcom oddziałów? Również proszę o wyjaśnienie, jakie dystynkcje na kołnierzach munduru mają prawo nosić oficerowie straży, posiadającej samodzielne oddziały?

E. Rusek (Siedlce).

ODPOWIEDŹ. Oficerowie straży w mieście wydzielonem mają

prawo, w myśl opinii Komisji Technicznej Głównego Związku Straży Pożarnych, używać na aksamitnych patkach kołnierza następujących dystynkcji: 1) naczelnik straży — podwójna pętla ze srebrnego sznurka (gr. 3 mm.) na zakończeniu pola patki i trzy gwiazdki, 2) zastępca naczelnika straży i gospodarz — pojedyncza pętla na zakończeniu pola patki i trzy gwiazdki, 3) dowódcy poszczególnych oddziałów straży w mieście wydzielonem — pole patki aksamitnej zakończone srebrnym sznurkiem w ząb i trzy gwiazdki.

Oficerowie straży pożarnych (większych), posiadających samodzielne oddziały mają prawo do następujących dystynkcji: 1) naczelnik straży — trzy gwiazdki i pojedyncza pętla ze srebrnego sznurka na zakończeniu pola patki, 2) zast. naczelnika i gospodarz — trzy gwiazdki i srebrny sznurek w ząb na zakończeniu pola patki, 3) dowódcy samodzielnych oddziałów — dwie gwiazdki i sznurek srebrny w ząb i 4) pomocnicy dowódców oddziałów — jedna gwiazdka i sznurek srebrny w ząb.

* * *

ZAPYTANIE 11. *Czy członkowie zarządu straży mają prawo nosić srebrne sznurki do gwizdeków, zwisające od lewego naramiennika do lewej piersiowej kieszeni?*

*Członek zarządu straży
w Jeziorach.*

ODPOWIEDŹ. Regulamin umundurowania nie przewiduje noszenia przez członków zarządu straży srebrnych sznurków i w istocie nie widzimy też potrzeby, któraby uzasadniała konieczność noszenia tych sznurków narówni z czynnymi oficerami straży.

Jeśli pragniecie

w okresie poprzedzającym tegoroczny Ogólno-Państwowy Zjazd Straży w Poznaniu **usprawnić szeregi swej drużyny.**

Jeśli dążycie

do zdobycia pierwszeństwa na konkursowych zawodach strażackich

To zakupcie dla wszystkich członków straży

„Kalendarz Strażactwa Polskiego na rok 1927-y“, który zawiera wszystkie obowiązujące instrukcje do ćwiczeń.

Cena z przesyłką Zł. 3.— za egzemplarz. Zamówienia należy kierować do Administracji Przeglądu Pożarniczego (Warszawa, ul. Królewska Nr. 23), wpłacając należność zgóry na konto w P. K. O. Nr. 235.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

DZIAŁ = URZĘDOWY



Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

W dniu 25 kwietnia roku bież. odbyło się w Warszawie w lokalu Gł. Związku posiedzenie Zarządu Gł. Związku. Obecni byli pp.: prezes Gł. Związku Z. Chormański, vice-prezes K. Rzepcki—prezes Zw. Wielkopolskiego, starosta S. Okulicz—prezes zarządu Zw. Warszawskiego, J. Kon—prezes Zarządu Zw. Kieleckiego, naczelnik Gł. Związku J. Sztromajer oraz przewodniczący Gł. Kom. Technicznej inż. J. Tuliszkowski.

Na posiedzeniu rozpatrzono i załatwiono szereg spraw bieżących jak: wysłuchano sprawozdania Komitetu Wykonawczego III Ogólno - Państwowego Zjazdu w Poznaniu; załatwiono sprawę przyznania szeregowi osób odznaczeń, oraz sprawę nominacji w Korpusie Inspekcyjnym. Przyjęto również do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie z kursu instruktorskiego oraz sprawozdanie z działalności Gł. Związku za rok 1926.

Został również rozpatrzony program pracy oraz związany z nim preliminarz budżetowy Gł. Związku na rok 1927/28.

Posiedzenie Komisji Org.-Regulaminowej Gł. Związku R. P.

W dniu 26 kwietnia roku bież. odbyło się posiedzenie Komisji Org.-Regulaminowej Gł. Związku. Obecni byli pp.: przewodn. Kom. inż. S. Arczyński, naczelnik J. Sztromajer, prezes S. Waligórski, insp. J. Drzewiecki, insp. A. Biedroń - Kalinowski, dyr. B. Wójcikiewicz, insp. K. Górniak, Insp. M. Radwan, insp. red. S. Pągowski oraz jako gość insp. B. Pachelski.

Komisja omawiała pierwsze paragrafy projektu przepisów o pra-

wach i obowiązkach Korpusu Inspekcyjnego. Dyskusji ze względu na obszerny materiał nie ukończono; dalszy jej ciąg odbędzie się na następnym posiedzeniu Komisji, które wyznaczono na dzień 10 maja r. bieżącego.

Posiedzenie Komisji Technicznej Głównego Związku Str. Poż. R. P.

Odbyły się w dniach 12 i 27 kwietnia r. bież. dwa posiedzenia Komisji, na których byli pp.: przewodniczący inż. J. Tuliszkowski, naczelnik J. Sztromajer, inspektorzy—M. Radwan, J. Drzewiecki, B. Pachelski, A. Biedroń-Kalinowski, vice-prezes S. Ćwikliński, kom. J. Milewski, kom. I. Prokopp, radca K. Diedzicki oraz st. instr. J. Łuczyński.

Na obu posiedzeniach załatwiono poza sprawami bieżącymi i poradami technicznymi następujące sprawy: 1) dokonano oceny projektu podręcznika p. St. Voelpla, 2) ustalono warunki techniczne dla przyjmowania sikawek, 3) przyjęto instrukcję do ćwiczeń z drabinami hakowymi, układania linii węzowych, rozwijania łańcucha wodnego, 4) przyjęto regulamin zawodów konkursowych, opracowany na podstawie ankiety ogłoszonej i przeprowadzonej w swoim czasie przez Redakcję *Przeglądu Pożarniczego*, 5) ustalono ogólne wytyczne regulaminu wyszkolenia straży, do opracowania którego komisja obecnie przystąpiła.

W dniu 26 kwietnia roku bież. Komisja urządziła wycieczkę do fabryki narzędzi pożarnych firmy: „Składnica Straży Pożarnych“ oraz do wytwórni węży parcianych p. f. „Izdebski i S-ka“. W wycieczce wzięli udział członkowie Komisji oraz inspektorzy związków wojewódzkich.

Odznaczenia

przyznane na posiedzeniu Zarządu
Głównego Zw. Str. Poż. R. P.
w dniu 25/IV-1927 roku.

Dyplom Zastugi.

1. Ochotniczej Straży Pożarnej w Kościerzynie, 2. Kazimierzowi Ziemińskiemu w Krasieńcu.

Złoty Medal Zastugi.

1. Rady Michałowi Latoszyńskiemu ze Lwowa, 2. Zast. Nacz. Janowi Serebnickiemu z Częstochowy.

Srebrny Medal Zastugi.

1. Emilowi Taukertowi z Grudziądza, 2. Sylwestrowi Bonnie z Tucholi, 3. Schudzińskiemu Maksymilianowi z Nowego, 4. Leopoldowi Ciżmowskiemu z Chełmna, 5. Ksaweremu Szczypińskiemu z Pelplina, 6. Janowi Czajkowskiemu z Lubawy, 7. Konstantemu Chudzińskiemu z Nowego miasta, 8. Franciszkowi Riedlowi z Chełmna, 9. Pawłowi Radziechowi z Lidzbarka, 10. Hermanowi Müllerowi z Kowalewa, 11. Sylwestrowi Kuberskiemu z Lubawy, 12. Bernardowi Rutkowskiemu z Podgórze 13. Wilhelmowi Starkowi z Wejherowa, 14. Tadeuszowi Weberowi z Podgórze, 15. Bernardowi Wilkowskiemu z Ozorkowa, 16. Antoniemu Chojnackiemu z Woli Grzybowskiej, 17. Lewandowskiemu Julianowi z Częstochowy, 18. Wacławowi Zielińskiemu z Częstochowy, 19. Ryszardowi Kizlichowi z Częstochowy, 20. Adamowi Plebankowi z Częstochowy, 21. Romanowi Tajchnerowi z Częstochowy, 22. Ludwikowi Paruszewskiemu z Nieszawy, (powtórnie), 23. Zdzisławowi Wierzbickiemu z Żoch, 24. Romualdowi Gogolewskiemu z Pułtusza, 25. Bolesławowi Bukowskiemu z Pułtusza,

29. Wacławowi Dębskiemu z Rawy Mazowieckiej, 27. Józefowi Budzanowskiemu z Rypina, 28. Ignacemu Konarzewskiemu z Kuniewa, 29. Edwardowi Mickiewiczowi z Warszawy, 30. Stanisławowi Borowemu z Radziejowa, 31. Włodzimierzowi Chrząszczewskiemu z Broniewka. 32. Janowi Bohatyrowi z Nieszawy 33. Janowi Zienkowskiemu z Nowego Miasta n/P., 34. Henrykowi Helwichowi z Krasińca, 35. Ryszardowi Krajewskiemu z Krasińca, 36. Karolowi Klimkowi z Wełnowca, 37. Ferdynandowi Krzymkowi z Wełnowca, 38. Pawłowi Kandziarze z Halemby, 39. Władysławowi Pilkiewiczowi z Sierpca, 40. Antoniemu Strygnerowi z Sierpca, 41. Janowi Adamskiemu z Kęt.

Bronzowy Medal Zastugi.

1. Marjanowi Wurmowi z Bukowic. 2. Szymonowi Kościńskiemu z Nowego, 3. Józefowi Żeb-

rowskiemu, z Nowego, 4. Franciszkowi Stefańskiemu z Wielkiego Komórska, 5. Franciszkowi Lepackiemu z Pelplna, 6. Romanowi Porazikowi z Tucholi, 7. Antoniemu Ratkowskiemu z Drzycima, 8. Karolowi Böttierowi z Kalisk, 9. Janowi Zdrojewskiemu z Opoczna, 10. Władysławowi Mitce z Pomorzan, 11. Andrzejowi Mitce z Pomorzan, 12. Władysławowi Lekkiemu z Olkusza, 13. Bolesławowi Curyle z Olkusza, 14. Janowi Zenonowi Jarno z Olkusza, 15. Antoniemu Jarno z Olkusza, 16. Romanowi Łaskawcowi z Olkusza, 17. Stefanowi Dziąbkowi z Olkusza, 18. Mateuszowi Kuziole z Lublina, 19. Antoniemu Nowickiemu z Lublina, 20. Józefowi Czapczyńskiemu z Lublina, 21. Władysławowi Krasnodębskiemu z Lublina, 22. Stanisławowi Wiśniewskiemu z Lublina, 23. Stefanowi Kaszyckiemu z Lublina, 24. Józefowi Szymańskiemu z Lublina, 25. Janowi Trojaniakowi z Lubli-

na, 26. Janowi Nowakowi z Lublina, 27. Stefanowi Gałęskiemu z Ozorkowa, 28. Kornelemu Brauze z Ozorkowa, 29. Józefowi Brzezińskiemu z Ozorkowa, 30. Józefowi Tylmanowi z Ozorkowa, 31. Józefowi Morisonowi z Ozorkowa, 32. Ignacemu Witkowskiemu z Ozorkowa, 33. Franciszkowi Kauczowi z Ozorkowa, 34. Władysławowi Kaszyńskiemu z Brudzewa, 35. Janowi Głębowskiemu z Brudzewa, 36. Franciszkowi Wagnerowi z Częstochowy, 37. Antoniemu Kuli z Częstochowy, 38. Michałowi Nowakowskiemu z Częstochowy, 39. Mieczysławowi Podwysockiemu, z Częstochowy, 40. Wojciechowi Gajkiewiczowi z Śmiłowic, 41. Walentemu Budzyńskiemu z Kłobi, 42. Michałowi Krzysieczko z Halemby, 43. Janowi Halfafowi z Sierpca, 44. Wojciechowi Stelmachowi z Żaczarni, 45. Kazimierzowi Skuże z Borka Fałęckiego, 46. Karolowi Stachurze z Wieliczki.

PRZED III-cim OGÓLNO-PAŃSTWOWYM ZJAZDEM STRAŻY POŻARNYCH W POZNANIU.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego w Poznaniu.

W dniu 20 kwietnia roku bież. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Komitetu Wykonawczego III-go ogólnopanstwowego zjazdu straży pożarnych. Obecni byli pp.: vice-prezes Głównego Związku poseł Rzepecki, naczelnik Gł. Związku Sztromajer, radca Jagodziński, radca Stabiński, radca Dziejdzicki, inż. Tuliszkowski, insp. Górniak, kom. Kiedacz, insp. Błaszczak oraz z ramienia *Przeządu* red. Pawłowski.

Obradom przewodniczył p. poseł Rzepecki.

Ze sprawozdań złożonych przez członków prezydium Komitetu oraz przewodniczących poszczególnych komisji wynika, że wykonano już szereg prac i przygotowano do zjazdu. Został opracowany szczegółowy program zjazdu, obejmujący całokształt tej wielkiej uroczystości strażackiej.

Najważniejszym punktem, a jednocześnie częścią składową całego programu będzie przyjazd i powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przyrzekł, jak wiemy, zaszczyścić zjazd swoją

obecnością. W związku z tem czynione są przygotowania do szeregu niezwykle efektownych popisów i pokazów, które będą demonstrowane w obecności Pana Prezydenta.

Głównymi ośrodkami prac zjazdu będą: zjazd i obrady delegatów w sali Uniwersytetu Poznańskiego, wystawa przeciwpożarowa na terenie Targów Poznańskich oraz wielkie konkursy i ćwiczenia straży pożarnych, które odbędą się częściowo na boisku „Sokoła“, częściowo zaś na placu wystawowym; szczegółowy program godzinowy zakomunikujemy Sz. Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

Do wszystkich tych części programu zjazdu czynione są już intensywne przygotowania, prowadzone przez komisje wyłonione z Komitetu Wykonawczego.

Największą troską w związku ze zjazdem jest dostarczenie przybywającym na zjazd strażakom—ulg kolejowych, odpowiedniej ilości wagonów, zapewnienie im na miejscu bezpłatnych kwater i taniego wyżywienia. W kierunku uzyskania tych pomocy zmierzają właśnie wysiłki komisji.

Czynione są starania o uzyskanie 50% zniżki na kolejach. Wobec tego, że na poprzednim zjeździe *ulga taka była strażactwu przyznana* przez Ministerstwo Kolei, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i obecnie Ministerstwo Komunikacji przychyli się do prośby Gł. Związku.

(Zdaniem naszym byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby dla uczestników zjazdu przybywających z Kresów Wschodnich jako najbardziej oddalonych, a jednocześnie najbardziej potrzebujących kontaktu ze zdobyciami kultury technicznej Zachodu—mogło Ministerstwo Komunikacji udzielić jeszcze większej zniżki.— *Przyp. Red.*).

Istnieje również projekt, mający dużo szans na urzeczywistnienie, aby strażę przybywały do pewnych punktów zbornych specjalnymi wagonami, które następnie łączonoby w oddzielne pociągi np. ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Białegostoku, Warszawy, Torunia, Łodzi i t. p.

Pozwoliłoby to uregulować przyjazd do Poznania w odpowiednich godzinach, co usprawniłoby sam rozdział kwater, informowanie i t. p.

— Co się tyczy kwater, to komitet poczynił starania u władz szkolnych Poznania, aby te dostarczyły pomieszczeń w gmachach szkolnych. Jest nadzieja uzyskania takich pomieszczeń w 14-tu szkołach.

Słomę na posłania Komitet ma nadzieję uzyskać od zawsze ofiarne-go i pełnego poświęcenia okolicznego ziemiaństwa; najniezbędniejszą pościel uczestnicy będą musieli przywieźć ze sobą.

Poczyniono również starania, aby restauracje i jadłodajnie poznańskie mogły przygotować odpowiednią ilość obiadów, kolacji i t. p., przyczem uzyskano zezwolenie na przedłużenie godzin policyjnych dla tych zakładów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa da się wyjednać zgodę władz miejskich Poznania na uzyskanie dla uczestników zjazdu niższej taryfy tramwajowej.

Na dworcu kolejowym będzie urządzone biuro kwaterunkowe, które będzie miało do dyspozycji około tysiąca kwater w hotelach, pensjonatach i w mieszkaniach prywatnych.

Karty uczestnictwa w zjeździe będą posiadały zaświadczenia na wszelkie ulgi na przejazdy, wyżywienie, kwatery, wstępy do ogrodów, kinematografów i teatrów.

Oprócz tej karty wstępu Redakcja *Przeglądu Pożarniczego* przygotowuje na pierwszy dzień zjazdu specjalny numer *Przeglądu*, który będzie zawierał: 1) dokładny plan Poznania z zaznaczeniem miejsca wystawy, boisk i placów ćwiczebnych, miejsc kwaterunkowych, kierunku pochodu, defilady i t. p.; 2) szczegółowy program uroczystości zjazdowych; 3) szczegółowy przewodnik po wszystkich ważniejszych zabytkach historycznych Poznania, wreszcie 4) dokładny i wyczerpujący przewodnik po międzynarodowej wystawie przeciwpożarowej.

Niezależnie od tego w numerach *Przeglądu* przedzjazdowych i wydawanych na samym zjeździe zamieszczone będą szczegółowe opisy całej Wielkopolski, a więc jej historii, bogactw, ludności i jej zajęć oraz zabytków historycznych tej prastarej dzielnicy i kolebki Państwa Polskiego.

W tymże numerze zjazdowym zamieszczone będą adresy hoteli, pensjonatów, restauracji, cukierni, większych sklepów i magazynów, aby ci Druhowie, którzy przybędą na zjazd mieli dokładne informacje i wiedzieli, gdzie mogą zamieszkać oraz gdzie się stołować.

W trzecim dniu zjazdu przybyli na zjazd delegaci będą mogli zapoznać się z najciekawszymi, i najbliższymi okolicami Poznania, będą bowiem urządzone wycieczki do szeregu miejscowości, a w pierwszym rzędzie nad jezioro Gopło, do Gniezna, gdzie delegaci będą gośćmi miejscowej ludności.

Już z dotychczasowych poczyznań można zrobić sobie pojęcie o niezwykłym urozmaiceniu bogatego programu zjazdu. Na tle tak pięknego miasta jak Poznań zjazd wraz z niezwykle atrakcyjnymi popisami, przemarszami i uroczystościami wypadnie bezwątpienia imponująco.

Będzie to wspaniała manifestacja żywotności potężnej korporacji strażackiej, której członkowie zjadą się w Poznaniu dla zadookumentowania swojej niezłomnej woli służenia kulturalnemu i gospodarczemu dobru całego społeczeństwa.

W celu zaznajamiania Druhów czytelników z postępami prac przygotowawczych do zjazdu będą zamieszczane we wszystkich numerach *Przeglądu* specjalne komunikaty i wiadomości dotyczące zjazdu.

P.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Walne zgromadzenie w Związku Wielkopolskim.

Doroczne walne zgromadzenie delegatów Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych, odbyte w Poznaniu w dniu 10-ym kwietnia r. b., zgromadziło 106 delegatów — przedstawicieli straży i samorządów woj. Poznańskiego.

Zgromadzenie zagał prezes Związku p. poseł K. Rzepecki i w dłuższym przemówieniu poruszył szereg aktualnych zagadnień, rozciągających się przed strażactwem Wielkopolski. A więc na wstępie podkreślił rolę i prace, przypadające strażactwu tamtejszemu z racji mającego się odbyć w Poznaniu ogólnopolskiego zjazdu delegatów straży całej Rzeczypospolitej, wyrażając mocne przytem przeświadczenie, że strażactwo Wielkopolski zda dobrze ten egzamin, jaki wypadnie mu złożyć ze swych zdolności organizacyjnych i tężyzny korporacyjnej.

Zkolei zaapelował do obecnych na zgromadzeniu delegatów, aby energicznie zabiegali o rozpowszechnianie wśród członków straży i działaczy samorządowych *Przeglądu Pożarniczego* jako organu korporacji strażackiej.

Podniósł też konieczność podejmowania przez strażę pożarne prac w zakresie przysposobienia wojskowego, nawołując delegatów do pełnej samozaparcia się pracy w zakresie tych tak podstawowych obowiązków obywatelskich, które strażacy w imię dobra Państwa muszą w swych drużynach wykonywać.

Wszystkie te kwestje ujęte zostały w przemówieniu p. prezesa K. Rzepeckiego w formie mocnej i przyczyniły się bezwątpienia do spotęgowania wśród obecnych na zjeździe delegatów uczuć i dążeń, aby na gruncie pracy strażackiej sprostać tym doniosłym zadaniom ogólnokorporacyjnym i państwowo-twórczym.

Jedynie tylko poważne zastrzeżenia obudziła końcowa część tego wstępnego przemówienia, kiedyto poruszone zostały kwestje, związane z działalnością na terenie Wielkopolski pewnych ugrupowań politycznych. Już bowiem to samo, że wysunięte zostały oskarżenia wobec jednej z partji politycznych, jasno uwydatnia, że poruszona w końcowej części zagajenia zjazdu kwestja wybiegła poza apolityczny charakter strażactwa i była niezgodna z jego ideologią, gdyż mundur strażacki jednoczy ludzi różnych przekonań i poruszanie spraw politycznych wprowadza rozdzwięk w szeregi strażackie.

Stwierdzić więc musimy w imię bezstronności, która dla organu strażactwa musi być wytyczną w pracy, że sporne sprawy polityczne nie mogą być w żadnym razie przedmiotem przemówień w zespołach strażackich, gdzie raziłyby przekonania polityczne

tego strażaka, który w swem życiu osobistym wyznaje inne zasady polityczne, a może też być i członkiem atakowanej przez innego druha partji politycznej.

Do prezydjum zgromadzenia powołano: na przewodniczącego p. prezesa K. Rzepeckiego, na asessorów pp.: starostę Kasprzaka z Kępna, burmistrza Polskiego ze Środy, burmistrza Klemczaka z Krotoszyna, burmistrza Musielaka z Ostowa, nac. Maciejewskiego z Trzemeszna, nac. Smoczyńskiego z Wolsztyna i nac. Rychtera z Kościana; na sekretarzy pp.: burmistrza Dudę z Opalenicy i burmistrza Nowackiego z Pleszewa. W prezydjum zasiędlili też goście zaproszeni przez przewodniczącego, a mianowicie pp.: radca Westfalewicz—delegat urzędu wojewódzkiego, radca Jagodziński i radca Matuszewski—przedstawiciele Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego, prezes Tomczyński z Pomorskiego Związku Straży Pożarnych i red. *Przeglądu Pożarniczego* S. Pagowski. Również zajęli miejsca za stołem prezydjalnym członkowie rady Związku pp.: vice-prezes K. Dziedzicki, burmistrz Szoll z Szamotuł i insp. poż. K. Górniak.

Po zagajeniu witali przybyłych delegatów radca Westfalewicz w imieniu p. wojewody Poznańskiego, prezes S. Tomczyński z Łasina w imieniu Pomorskiego Związku Straży i red. S. Pagowski, który apelował do delegatów, aby nadsyłali do Redakcji *Przeglądu Pożarniczego* korespondencje z życia straży, gdyż redakcja pragnęłaby w specjalnych numerach pisma, jakie wydawane będą co dziennie w Poznaniu podczas III-go ogólnopanstwowego zjazdu straży, odzwierciadlić jaknajobszerniej przed strażactwem całej Polski życie i stan placówek strażackich w Wielkopolsce.

Pierwsze sprawozdanie za ubiegły okres prac złożył p. prezes K. Rzepecki z czynności zarządu Związku, stwierdzając: 1) że w rocznym okresie sprawozdawczym odbyły się 3 posiedzenia rady i 15 posiedzeń zarządu; 2) że w chwili obecnej do Wielkopolskiego Związku Straży należy: 216 straży poż. och. z liczbą 7.387 członków czynnych i 3.315 członków popierających, 118 miast, 32 powiaty i 89 gmin wiejskich.

Następne sprawozdanie insp. K. Górniaka wykazało, że w 1926-ym roku Związek dokonał: 219 lustracji straży, 78 prób sprawności sikawek, 18 kursów pożarniczych z udziałem 188-iu uczestników, przyczem czas trwania kursów wyniósł ogółem 102 dni. Nadto biuro Związku opracowało: 1) regulamin służbowy dla ochotniczych straży w gminach wiejskich (zatwierdzony on został przez p. wojewodę dnia 20/III 1926 r. i 2) instrukcję do ćwiczeń z sikawką 4-rokołową i z drabiną mechaniczną.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Związku kom. J. Kiedacz z Poznania, a sprawozdanie komisji rewizyjnej burmistrz Holland z Buku.

W związku ze sprawozdaniami wyłoniła się dyskusja w sprawie działalności okręgów. W chwili obecnej jest 16 okręgów zatwierdzonych przez władze Związku. W międzyczasie powstały jednak samorzutnie dalsze okręgi, jak np. w Wyrzysku, w Krotoszynie, w Gostyniu i t. d. w ogólnej liczbie 6-ciu, których jednakże Związek jeszcze nie zatwierdził i to wywołało ze strony zainteresowanych pewne niezadowolenie. W ożywionej dyskusji w tej sprawie zabierali głos liczni delegaci oraz członkowie zarządu Związku, którzy ze swej strony wyjaśniali, że przyczyną zaniechania przez władze Związku podjętej uprzednio akcji tworzenia okręgów był po pierwsze brak funduszków na pokrycie przez Związek kosztów prac okręgów, a po drugie brak odpowiednich kandydatów na stanowiska naczelników okręgowych. W końcu członkowie władz Związku zapewnili zainteresowanych delegatów, że powstałe i działające już okręgi zostaną zatwierdzone.

Gdy zaś z kolei omawiano projekty zmian w statucie Związku wywołała znów ożywioną polemikę sprawa przedstawicielstwa okręgów w Radzie Związku. Ostatecznie postanowiono, że do Rady wejdą wszyscy naczelnicy 16-tu istniejących obecnie okręgów, ale tylko do czasu ostatecznego zorganizowania okręgów we wszystkich 35-ciu powiatach województwa Poznańskiego; z chwilą utworzenia okręgów we wszystkich powiatach będą wchodzić do Rady Związku tylko naczelnicy $\frac{1}{3}$ okręgów na przeciąg

1-go roku, czyli w okresie 3-ich lat reprezentowane będą w Radzie stopniowo wszystkie okręgi.

Dokonano jeszcze całego szeregu innych zmian statutu oraz ustalono wysokość składek członkowskich do Związku: 1) od powiatów po 6 zł. od każdego tysiąca mieszkańców, 2) od miast po 4 zł. od tys. mieszk., 3) od gmin po 5 zł. rocznie (zamiast jak dotychczas 3 zł.) i 4) od członków straży po 50 gr. z tem, że 50% składek od straży przekazywanych będzie okręgom.

Do komisji rewizyjnej powołano powtórnie druhów: nac. Badynę z Wronek (pow. Szamotulski), burmistrza Hollanda z Buku (pow. Grodziski) i kom. obw. Błocha z Główniej pod Poznaniem, poczem po załatwieniu szeregu wolnych wniosków zebranie zakończono. Obrady trwały od godz. 11-ej min. 30 do godz. 18-ej min. 30 z godzinną przerwą na obiad.

S. Pagowski

SPRAWOZDANIE z działalności Związku Straży Pożarnych Wojew. Warszawskiego w roku 1926-ym.

W dniu 1 stycznia 1926 roku na terenie woj. Warszawskiego znajdowało się 600 straży, w dniu 31.XII 1926 r. — 678 straży.

W ciągu roku sprawozdawczego został zorganizowany ostatni Okręg Makowski oraz zreorganizowany Okręg Skierniewicki. Obecnie Związek Wojewódzki posiada 22 Związki Okręgowe:

1. Błoński 21 straży,
2. Ciechanowski 25 straży,
3. Gostyniński 18 straży,
4. Grójecki 35 straży,
5. Kujawski 68 straży,
6. Kutnowski 32 straże,
7. Lipnowski 28 straży,
8. Łowicki 72 straże,
9. Makowski 13 straży,
10. Mińsko-Maz. 27 straży,
11. Mławski 36 straży,
12. Płocki 54 straże,
13. Płoński 14 straży,
14. Pułtuski 15 straży,
15. Przasnyski 12 straży,
16. Radzyński 22 straże,
17. Rawski 20 straży,
18. Rypiński 23 straże,
19. Sierpecki 32 straże,
20. Skierniewicki 38 straży,
21. Sochaczewski 27 straży,
22. Warszawski 46 straży.

Zarząd Związku w roku 1926-ym odbył 9 posiedzeń, na których załatwiał cały szereg spraw, a mianowicie: personalne, likwidacje zatargów w okręgach i strażach, opracowywał wytyczne dla Okręgów, przyjmował członków popie-

rających i rzeczywistych, przyznawał i wyjednywał odznaczenia i t. p.

W r. 1926-ym Zarząd Związku przyznał 348 znaków za wysługę lat, 17 listów pochwalnych za działalność na polu pożarnictwa, 10 listów pochwalnych za dzielność przy gaszeniu pożarów, 9 odręcznych listów pochwalnych, oraz wyjednał w Gł. Związku: 1 medal za dzielność i odwagę, 24 srebrne medale zasługi, 2 medale brązowe zasługi i 1 dyplom zasługi.

Zarząd Zw. w osobach swoich przedstawicieli brał udział: w 5-ciu posiedzeniach Rady Naczelnej Gł. Związku Str. Poż. R. P., w posiedzeniach Zarządu Gł. Związku, w posiedzeniach Komisji Organizacyjno-Regulaminowej Gł. Związku.

Załatwiono w Urzędzie Wojewódzkim (Okr. Dyrekcja Rob. Publ.) i Min. Spraw Wewn. cały szereg spraw, dotyczących straży (zatwierdzanie planów remiz, uzyskanie placów dla straży i t. p.

Umieszczano w „Przegl. Pożarniczym” specjalny dział Związku Str. Poż. wojew. Warszawskiego.

Pozatem załatwiono 2.559 korespondencji (w tem 31 okólników), oraz 1.520 interesantów, przy jednoczesnym prowadzeniu terminarza, kontroli sprawozdań straży, kontroli pożarów, kontroli wydanych świadectw i dyplomów, kontroli wydanych odznaczeń, kontroli członków Związku, ksiąg buchalterji, akt, sprzedaży znaków, broszur, biblioteczki, książki protokołów Rady Wojewódzkiej i posiedzeń Zarządu.

Na terenie woj. Warszawskiego wykonano następujące prace:

Przeprowadzono: 6 inspekcji Zw. Okręgowych (Mławski, Gostyniński, Płocki, Łowicki, Ciechanowski i Kujawski), 157 podstawowych lustracji straży pożarnych: w Błońskim (8), Kutnowskim (31), Łowickim (8), Mińsko-Maz. (1), Pułuskim (12), Makowskim (3), Rawskim (18), Radzymińskim (3), Rypińskim (10), Skierniewickim (3), Sierpeckim (20), Warszawskim (10), Lipnowskim (30).

Zorganizowano 4 nowe straże pożarne (Pniewo, Obryte, Borzęcin i Ząbki), zaś zreorganizowano 3 straże pożarne (Klukowo, Rogowo, Las). Przedstawiciele Związku brali udział: w 6 Walnych Zgromadzeniach Okręgu, 12 posiedzeniach Zarządu Związków Okr., 5 Walnych Zgromadze-

niach straży, oraz w posiedzeniach Zarządów Straży.

Przeprowadzono: 22 konferencje z członkami Zarządu Zw. Okręgowego, 6 konferencji w D.O.K.I. (P. W. i W. F.), 1 konferencję w Min. Komunikacji (w spr. biletów), 5 konferencji w P.D.U.W., 4 konferencje w Urzędzie Wojewódzkim, 3 konferencje w Warszawskiej Dyrekcji P.K.P., 2 konferencje w Tow. Obrony Przeciwigazowej, 10 konferencji ze starostami, 8 konferencji z członkami Wydz. Powiatowego, 4 konferencje w Min. Spraw Wewnętrznych.

Brano udział w zawodach wojewódzkich w Częstochowie i w międzyodziałowych w Łodzi.

Przeprowadzono: 2 odprawy instruktorów; 20 odpraw—konferencji naczelników, przyczem wzięło w nich udział 685 oficerów z 323 straży.

Odbyły się 3 kursy 5-dniowe, w których wzięło udział 181 słuchaczy z 55 straży — ukończyło 108-iu; 2 kursy 3-dniowe, które ukończyło 36 słuchaczy z 21 straży; 15 kursów 2-dniowych, które ukończyło 382 słuchaczy ze 158 straży; 5 kursów 1-dniowych, które ukończyło 152 słuchaczy z 50 straży; 177 przeszkoleń straży w 10 powiatach.

Przeprowadzono: 19 manewrów strażackich przy udziale 1.732 strażaków z 85 straży.

Brano udział: w 3 zjazdach rejonowych, oraz 7 okręgowych.

Przeprowadzono: 25 lustracji urządzeń przeciwpożarowych na stacjach kolejowych; 8 lustracji drużyn kolejowych; 3 przeszkolenia drużyn kolejowych; 2-dniowe kursy w szkole roln. w Łowiczu oraz wykładano na kursie dla młodzieży wiejskiej w Pułtusk.

Wygłoszono 3 odczyty: w Słomczynie, Krubinie i Borzęcinie.

Brano udział: w 1 konferencji inspektorów w Warszawie, w 14 ekspertyzach narzędzi pożarnych.

Personel Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego stanowili: inspektor, 2-ch instruktorów oraz biuralistka; pozatem na terenie woj. Warszawskiego pod fachowem kierownictwem Związku pracowało 7 sił: 3 st. instruktorów i 4 instruktorów, którzy pracowali stale na terenie 9-iu powiatów. Wszyscy instruktorzy z terenu Województwa ukończyli specjalny 25-dniowy kurs p. w. i w. f. zorganizowany przez D.O.K.I., kurs automobilowy zorganizowany przez Gł. Związek w lutym 1926 r., oraz w grudniu 1926 r. 5-ciu instruktorów ukończyło 3-tygodniowy dokształcający kurs instruktorski zorganizowany przez Gł. Zw. Str. Poż. W styczniu 1926 r. 2-ch st. instruktorów ukończyło 6-dniowy kurs obrony przeciwgazowej.



Pożarnictwo na G. Śląsku.

W czasie od 20 do 27 marca r. b. odbył się w Katowicach pierwszy na Śląsku 8-dniowy kurs pożarniczy dla naczelników straży pożarnych z terenu województwa Śląskiego.

Kurs który zgromadził 62 uczestników, prowadził inspektor Związku województwa Śląskiego druh inspektor B. Pachelski.

Na zakończenie kursu odbył się egzamin, poczem zakończono prace kursu krótką uroczystością, w czasie której dokonano zdjęcia wszystkich uczestników kursu wraz z przybyłymi gośćmi.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością pan wojewoda Śląski Grażyński, przedstawiciele władz samorządowych, policyjnych i strażackich.

Kurs, który w wyniku swoich prac dał bardzo dodatnie rezultaty fachowe jak również zbliżył i zapoznał ze sobą uczestników, nie pozostanie bez wpływu na dalszy doskonały rozwój pożarnictwa na Górnym Śląsku. Jest to zasługa energicznego insp. p. Pachelskiego oraz tej niezwykłej troskliwej opieki, jaką poczynienia straży pożarnych i Związku otacza p. wojewoda Grażyński.



Pierwszy 8-o dniowy kurs pożarniczy dla naczelników straży pożarnych G. Śląska. W środku siedzi p. wojewoda Grażyński; na prawo od p. Wojewody — prezydent m. Katowic dr. Górnik oraz vice-prezes Związku radca Grześ; z lewej strony — dyr. policji i starosta na powiat Katowicki dr. Seidler, vice-prezes Związku burmistrz Broncel oraz insp. Pachelski.

Odezwa Okr. Związku w Opatowie.

DRUHOWIE!

Dzień św. Florjana jest świętem strażactwa polskiego. Dzień ten wypada już w okresie rozpoczętych ćwiczeń, a zwykle w tym czasie wzmaga się ilość pożarów, więc niech będzie nie tylko dniem zjednoczenia korporacyjnego i podniesienia ducha Strażactwa, lecz i hasłem do zwiększonej — wyęźnionej pracy i utrzymania drużyn strażackich w pogotowiu bojowym, a strażaków na poziomie jaknajwiększej sprawności i umiejętności używania narzędzi.

Każdy strażak — ochotnik, który jest świadom swych zadań i który posiada wysokie poczucie odpowiedzialności za jaknajlepsze wypełnianie obowiązków, jakich się podjął dobrowolnie — znajdzie zawsze dość pracy na każdym szczeblu hierarchji strażackiej i sprosta bezwątpienia swym zaszczytnym obowiązkom.

Mundur strażacki — przywdziany nie z nakazu, lecz z wyższych pobudek wewnętrznych każdego członka straży — jest nie tylko ozdobą obywatela, lecz jego prawdziwą chlubą i dlatego należy go zawsze i wszędzie godnie reprezentować.

Zbiorowa obrona życia i mie-

nia całego społeczeństwa przed nieszczęsną klęską żywiolową, jaką jest pożar, — spoczywa w ręku *nie sił płatnych* — najemnych, lecz *samych obywateli* — *ochotników*, dobrowolnie stających w szeregi pod sztandarem bezinteresowności, ofiarnej, a ciężkiej i odpowiedzialnej służby społecznej, dla której drogowskazem są hasła: „W jedności — siła“ i „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“!

Trwając w karności i dyscyplinie, bądźmy zawsze gotowi walczyć nieustraszenie z wielkim żywiołem — ogniem, a gdy Ojczyzna zawoła — staniemy do szeregu z sercem przepojonym miłością Ojczyzny.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Organizacje strażackie niech żyją!

Czołem!

Prezes: (—) *Kaucki*.

Inspektor pożarniczy:

(—) *Wł. Urbański*.

**Pan Minister Sławoj-Składkowski
wśród strażaków.**

Dnia 6 marca r. b. przy przejeździe p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkow-

skiego ze stacji kolejowej Pogorzelskiej przez wieś Grusków do miasteczka Snowia (pow. Nieświeski) z inicjatywy komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej wsi Grusków druha Ignacego Mieźnia zebrali się przy drodze na spotkanie p. ministra członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej wsi Grusków w liczbie pięćdziesięciu z prezesem tejże Straży druhem Borysem Siemieniukiem na czele. Straż przybyła ze swoją niewielką wiejską orkiestrą strażacką. Pan Minister był bardzo wzruszony i zdumiony, że w głuchej wsi na jego spotkanie urządzono mu uroczyste powitanie. Po obejrzeniu przyborów pożarnych pan Minister, znajdując sprzęt Straży zbyt ubogim ofiarował łaskawie *czterysta złotych* na powiększenie taboru pożarnego. Dziękując Straży za zgotowane mu spotkanie i życząc powodzenia na przyszłość pan Minister wyruszył w dalszą drogę.

Cała wieś Grusków, a w szczególności członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej Grusków są niezmiernie przejęci łaskawością i uprzejmością pana Ministra, jednocześnie zaś są wdzięczni za szczodry dar dla wiejskiej straży ogniowej, dla której suma 400 zł. ogromnie się przyda.



ZYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁĘCZNE POLSKI



TRZECI MAJ!

Radosne święto wolności i potęgi!
Pamiętna to data w dziejach Polski, gdyż zawiera w sobie wspomnienie owych dni radosnych, kiedy to naród cały zrozumiał niebezpieczeństwo płynące z rozbicia i swarów, a zbiorowy odruch zgody i jedności wzniosł pierwsze zręby zdrowych fundamentów dla naszego Państwa.

Nie dane nam było niestety wykorzystać wówczas zdobyczy tego wiekopomnego dzieła. Wrogowie czuwali dzień i noc, aby nie dopuścić do zjednoczenia wysiłków całej Polski.

Ponure widmo zdradzieckiej Targowicy, warcholstwo, zawiść i niezgoda, jak mary posępne stanęły na drodze ku realizacji postanowień Konstytucji 3 Maja.

A rozdarty i skłócony naród jakże łatwo przyszło wrogom rozproszyć i pokonać!

Dziś warunki zmieniły się przecież zupełnie. Wrogowie nie śmiały naruszyć naszych granic; potężna Armia Polska czuwa nad bezpieczeństwem i całością Państwa. Społeczeństwo całe pracuje gorączkowo nad pomnożeniem swoich dóbr kulturalnych i materialnych. Wszystko się więc zmieniło, pozostało tylko... polskie warcholstwo.

Oto z różnych okolic kraju dowiadujemy się, że mają odbyć się dwa lub trzy obchody w dniu święta narodowego. Każdy, kto czuje się *Polakiem* i obywatelem *Państwa Polskiego*, zdumiony pyta—dlaczego?! Czyż to trzy rocznice obchodzimy? A może my istotnie jesteśmy dwoma lub trzema narodami? Może my *nie jedną, a dwie lub trzy Polski posiadamy?*

Może Kościuszkę walczył za trzy konstytucje 3 maja, może nasi praojcowie i dziadowie a ostatnio ojcowie, bracia, synowie i wreszcie my sami walczyliśmy nie dla tej jednej istniejącej Polski, ale dla jakichś trzech? Może w Wilnie inna jest Polska niż w Warszawie, a w Warszawie inna, niż w Poznaniu?!

Ależ nie! Tylko jednemu stowarzy-

zeniu nie podoba się inne, tamtemu znów trzecie. Więc skoro jedno ma stać w szeregach w dniu święta narodowego, to drugie zaraz urządza oddzielny obchód, do którego znów nie przyłączy się trzecie, bo uważa sobie za ujmę; aby tylko kwitło sobie pańskie warcholstwo, które raz już Polskę zgubiło, a teraz od czasu do czasu znów ją w otchłani zamętu chce wpędzić.

W dniu uroczystego święta 3 Maja, kiedy całego narodu serce jednym potężnym akordem winno uderzać—tu mamy dwa obchody, tu dąsy i obrazy, tam partyjniactwo i zawiść.—Aby tylko własną ambicję zaspokoić!

Niech się naigrawają z nas wrogowie, niech dzień i noc knują przeciwko nam spiski—nie nas nie obchodzi. Polacy zawsze wieść będą swój chochołowy taniec partyjnej zawiści i niezgody.

Dobro Państwa to nie jest dobro tej lub innej, lewej czy prawej strony społeczeństwa; ono stoi *ponad niemi*. Zmieniają się warunki, zmieniają się stronnictwa i rządy, *ale pozostaje Państwo*, jego moc i potęga — chyba, że je obali i zniszczy *niemoc własnych obywateli*.

Święto 3 Maja nie jest i nie będzie świętem jakiegokolwiek partji, bo ono jest świętem *całego Narodu Polskiego* i jest świętem *Państwa Polskiego*, które naród ten stworzył.

Miłość ku Ojczyźnie, karność wobec Państwa—to wartości, których największa nawet nienawiść do politycznego przeciwnika przewyższyc nie może.

Ci zaś, którzy partyjno-polityczny punkt widzenia stawiają ponad interes, dobro i *wielkość Państwa*, ci dają dowód, że do ujmowania zagadnień państwowych jeszcze nie dorosli.

W obchodzie święta 3 Maja, święta całego Narodu i naszego wielkiego Państwa miejsce Ochotniczych Straży Pożarnych i ich sztandarów jest tam, gdzie są przedstawiciele Państwa, gdzie są oddziały bohaterskiej Armji Polskiej i Jej—krwią wszystkich poległych Polaków zbrzyzgane—sztandary.

H. P.

WIELKIE PRZYMIERZE AMERYKI, FRANCJI I ANGLJI.

W życiu międzynarodowym świata jak błyskawica rozeszła się wieść, jakoby trzy potężne państwa świata, a mianowicie: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Francja zawarły przymierze, zadaniem którego jest kierowanie wielką polityką światową.

Wieść ta wywołała piorunujące poprostu wrażenie chociażby dlatego, że w ostatnich czasach istniał poważny rozdźwięk między Anglią i Francją, zaś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wogóle nie kwapiły się z mieszaniem do spraw europejskich.

Stąd też fakt przystąpienia tych trzech

wielkich mocarstw do stworzenia takiego trójporozumienia na wzór podobnych sojuszów przedwojennych wywołał najrozmaitsze komentarze i uwagi wśród najszerzego grona dyplomatów i polityków.

Przedewszystkiem interesuje każdego, w jakim celu podobny sojusz może być zawarty. Jaka jest jego myśl przewodnia; o co wreszcie chodzi jego twórcom.

Otóż nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że jest on skierowany w pierwszym rzędzie przeciwko Sowi-
tom, a następnie również przeciwko Niemcom. Przyczem, jeśli chodzi o te ostatnie to główną rolę odgrywa tutaj czynnik finansowo-gospodarczy a potem dopiero polityczny.

Anglja, która dość daleko zaawansowała się w udzielaniu poparcia Niemcom, zaczyna przekonywać się, że wychodzi jej to na niekorzyść, gdyż rozwijające się i stale wzmacniające się Niemcy stanowią coraz to poważniejszą konkurencję dla przemysłu angielskiego.

Oprócz tego Niemcy wytyżają wszystkie wysiłki, aby doprowadzić do rewizji Traktatu Wersalskiego, a tem samem uzyskać możność otrzymania Alzacji, Śląska, Pomorza i kolonji swoich w Afryce.

Niezależnie od tego Anglja ma ulokowane we Francji olbrzymie kapitały udzielone Francji w postaci pożyczek wojennych. Sumy te radziły Anglijcy jaknajprędzej wydestać, tymczasem konieczność utrzymywania stałego pogotowia wojennego przeciw Niemcom osłabia siłę płatniczą Francji.

Taki więc sojusz wzmocniłby nadzwyczajnie pozycję Francji.

Ta ostatnia znów po ciężkiej i kosztownej wojnie w Marokko, zniszczona jeszcze po wielkiej wojnie, zadłużona i obarczona kłopotami finansowymi bardzo chętnie przyjmie pomoc potężnego północnego sprzymierzeńca tembardziej, że wzmacnia to jej stanowisko nad Renem.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej biorą sprawę z punktu widzenia polityki finansowej. Ameryka ulokowała olbrzymie sumy w Europie. Sumy te obciążają państwo niemieckie na podstawie planu spłat, opracowanego przez rzeczoznawcę Davesa.

Dopóki więc Niemcy będą marzyły o odwiecie, odebraniu utraconych ziem; dopóki Francja nie będzie czuła się spokojną u siebie, nad Renem i w Alzacji, dopóki wreszcie Anglja będzie przechodziła kryzys przemysłowy — dopóty o wpływaniu wyznaczonych rat tych długów dla Stanów Zjednoczonych nie, może być mowy.

Stąd też zrodził się projekt stworzenia takiego trójporozumienia, które ma zagwarantować spokój i nienaruszalność obecnego stanu w Europie.

Co się tyczy ustosunkowania tego nowego sojuszu wobec Sowietów, to, jeśli chodzi o Anglię i Stany Zjednoczone — stosunek ten jest zdecydowanie wrogi.

Francja natomiast podjęła ostatnio rokowania, mające na celu zawarcie umowy w sprawie spłaty długów, zaciągniętych we Francji jeszcze za czasów dawnej carskiej Rosji.

Rokowania te są bardzo trudne i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy uda się doprowadzić je do końca. Jest bowiem bardzo charakterystycznym objawem, że w społeczeństwie francuskim w miarę, jak Sowiety zwiększają stopień swojej agitacji — rośnie żywiołowa wprost do nich niechęć. Coraz popularniejszym staje się hasło: „Komunizm — to nasz wróg”. Hasło to rozbrzmiewa nawet wśród sfer radykalnych, a nie tylko, jak do niedawna — narodowych.

Rząd francuski prowadzi więc wbrew może nawet opinii francuskiej politykę ugodową, całość jednak nowego przedmiaru byłaby niewątpliwie zwrócona i przeciwko Rosji.

Do sprawy tego sojuszu i jego znaczenia dla Polski jeszcze powrócimy.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI.

Sprawa tej pożyczki nie przestaje interesować najszerzszych sfer społeczeństwa. Ostatnio toczyły się nawet niezwykle ostre rozprawy na temat, jaka powinna być ta pożyczka, ile ma wynosić, na jaki procent możemy ją zaciągnąć, a nawet — kto ma ją nam dać. Toczy się nawet spór, czy możemy przyjąć pośrednictwo finansistów i bankierów niemieckich, którzy byliby gotowi udzielić nam pożyczki.

Otóż, pamiętać musimy to, o czym parokrotnie już przy różnych okolicznościach było wspomniane, że pożyczka zagraniczna to nie jest dla nas najlepsze rozwiązanie sprawy. Jest ono tylko może najwygodniejsze w obecnej chwili.

Na pośrednictwo bankierów niemieckich, wiedeńskich, włoskich czy francuskich musimy być przygotowani, bo Amerykanie bardzo niechętnie udzielają pożyczek wprost z pierwszej ręki.

Lubią oni zawsze mieć pośredników i poręczycieli, a jako takich mają w Europie bankierów niemieckich, angielskich, austriackich, włoskich i francuskich.

Drugim takim skrepowaniem będzie kontrola nad użyciem pożyczki, co również prawie zawsze ma miejsce i czemu nie bardzo należałoby się dziwić.

Wyłonił się, jak krąży wieści, projekt przekazania kontroli nad wykorzystaniem pożyczki na określone cele Bankowi Polskiemu, jako instytucji finansowej i emisyjnej, niezależnej od Państwa.

Władze Banku Polskiego wyłoniłyby odpowiednią komisję, w skład której wszedłby jeden delegat grupy tych banków, które pożyczkę zrealizowały.

W ten sposób kontrolę przeprowadzałyby jednak czynniki krajowe.

Trzecim czynnikiem ujemnym pożyczki zagranicznej będzie niewątpliwie ta pewna zależność, jaką w stosunku do tego, kto pożyczka, odczuwa ten, który tę pożyczkę przyjmuje.

W międzynarodowych stosunkach finansowych taka zależność może wyjść z ram poufności i przejawiać się poprostu w nacisku, jaki mogłyby wywierać na nasze życie handlowo-gospodarcze, a nawet polityczne. Byłoby to oczywiście z różnych względów, łatwo zrozumiałych zresztą, niedopuszczalne.

Wszystkie te czynniki muszą być poważnie wzięte pod uwagę, jeżeli pożyczka ma być dla nas dogodna. Nie trzeba się więc śpieszyć.

CO SLYCHAĆ W KRAJU!

Pan minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski po powrocie z 2-tygodniowego urlopu świątecznego, który spędził we Francji — rozpoczął znów dalszy ciąg swoich inspekcji. Pan Minister sprawdza obecnie stan sanitarny i porządek w samej Warszawie, zwiędając najbardziej zaniedbane i ubogie dzielnice miasta.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 27 kwietnia r. bież. przyznała 450 tysięcy złotych na cele wychowania fizycznego. Suma ta ma być użyta na urządzenie Państwowego Instytutu Wych. Fizycznego w Warszawie, budowę stadionu reprezentacyjnego, takież pływalni w Warszawie i t. p.

Na tem samym posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa.

W d. 26 i 27 kwietnia r. bież. obradował w Warszawie zjazd przedstawicieli samorządu ziemskiego. Obrady toczyły się w wielkiej sali Stow. Techników. Zjazd powziął szereg uchwał dotyczących prac i znaczenia samorządu ziemskiego w Polsce.

Między innymi zjazd wypowiedział się w sprawie reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, ustalając jako zasadę, że w interesie publicznym leży powszechne ubezpieczenie przymusowe od ognia.

(Wyniki zjazdu omówimy w jednym z następnych numerów *Przeglądu* — Przyp. Red.)

W Poznaniu odbyło się w d. 24 kwietnia r. bież. uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej radiostacji. Pierwsze przemówienia powitalne do ludności wygłosili przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Nowa ta radiostacja ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla propagandy polskości na kresach zachodnich. Nie bez znaczenia będzie również fakt jej otwarcia i dla Polaków z za kordonu; byli oni pozbawieni dotychczas słuchania polskich stacji nadawczych. Ludność Wielkopolski powitała nową zdobycz kulturalną z wielką radością.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

W Nicei (Francja) odbyły się w zorem lat ubiegłych wielkie międzynarodowe konkursy konnej jazdy dla wojskowych.

W konkursach tych, jak i w latach poprzednich, wzięli również udział nasi oficerowie — kawalerzyści, którzy dotych-

czas cieszyli się na terenie międzynarodowym wielkim uznaniem i sławą czołowej klasy jeździeckiej.

W roku bieżącym kawalerja nasza odniosła nie mniejszy sukces. Reprezentacja kawalerji polskiej spisała się znakomicie, zdobywając wiele nagród.

Najcenniejszą z nich był zdobyty po raz trzeci z rzędu, a więc już na własność wielki — puhar wędrowny m. Nicei. Zdobył go por. Szosland. Wszyscy nasi jeźdźcy wykazali wysoką klasę; specjalnie wyróżnili się: ppułk. Rummel, por. Szosland, por. Lewicki i por. Star-nawski.

Charakterystyczne jest, że nasi jeźdźcy w zawodach, mających na celu opanowanie konia, byli znacznie lepsi od wszystkich innych narodowości. Gdybyśmy zdobyli jeszcze dobre, rasowe konie, to wysunęlibyśmy się bezsprzecznie na czoło jeźdźców wszystkich narodowości.

W sprawie zatargu, jaki powstał między Włochami i Jugosławią o Albanję i wpływy nad tym górskim krakiem oba zainteresowane państwa postanowiły porozumieć się bezpośrednio, bez udziału innych państw.

W Niemczech krąży pogłoski, jakoby obecny prezydent Rzeszy Hindenburg zamierzał ustąpić ze swego stanowiska. Hindenburg liczy już 80 lat i pragnie usunąć się z życia politycznego.

51 godzin i 12 minut przebyli w powietrzu na samolocie „Bellanca“ dwaj lotnicy amerykańscy: Chamberlain i Acosta. Wzniesli się w d. 12 kwietnia o g. 9 m. 30 rano w pobliżu New-Yorku i wylądowali w d. 14 kwietnia o g. 12 m. 42 popołudniu.

Jak widzimy w niedalekiej przyszłości przebywanie w powietrzu bez lądowania przez kilka dni należeć będzie do rzeczy zupełnie „prostych“.

W Anglii zapanowało wielkie oburzenie przeciwko rządowi niemieckiemu w związku z pogłoskami, jakoby rząd i banki niemieckie zaofiarowały Sowietom większą pożyczkę (około 2½ miljarda złotych). Anglicy nie bez powodu obawiają się, że większa część tej sumy zostanie użyta przez Sowiety na wojnę i agitację w kolonjach angielskich.

Rząd sowiecki po raz pierwszy wzię udział w międzynarodowej konferencji, która odbędzie się w Szwajcarii. Dotychczas bowiem Sowiety nie utrzymywały żadnych stosunków ze Szwajcarią. W skład delegacji sowieckiej weszli: przewodniczący — Osinskij (dawny książę Obolenski) oraz członkowie delegacji — Sokolników, Chińczuk, Lepse i Stein. Z powyższego wynika, że Sowiety przywiązują do swego wystąpienia w Szwajcarii specjalnie duże znaczenie.

Były minister spraw zagranicznych i prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński został zaproszony przez międzynarodowy Instytut Naukowy Carnegiego do wygłoszenia odczytu o nacjonalizmie i internacjonalizmie.

Odczyt, który zgromadził tłum najwybitniejszych polityków i dyplomatów, odbył się w Paryżu i wywołał niezwykle zainteresowanie wśród słuchaczy.

NAPRÓŻNO.

Kto puścił tę pogłoskę, trudno do prawdy odgadnąć.

Fakt jednak, iż po Bezmyślinie rozniosła się alarmująca wieść, jakoby w najbliższych dniach miała nastąpić wizyta ministra w starostwie pustakowskim.

A ponieważ droga do Pustakowa wiodła przez Bezmyślin, przeto mieszkańców tej niewielkiej miściny ogarnął paniczny lęk.

Kto wie, co może nastąpić?

A nuż minister zechce się zatrzymać w Bezmyślinie?

Zresztą może mu się zepsuć samochód i tu właśnie wypadnie przymusowy postój.

Kto to wie?

A jeśliby się tak złożyło, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż minister zlustrowałby miasto gruntownie, a wtedy...

Strach doprawdy pomyśleć!

Wogóle ta niepokojąca wieść narobiła popłochu w miasteczku.

Zaczęto się naradzać...

Po ulicach w ciągu dnia krążyły grupki miejscowych obywateli, omawiających tę sprawę, nocą zaś w wielu domach paliło się światło, niejednen bo-

wiem mieszczuch nie mógł zasnąć wskutek emocji.

Wreszcie zdecydowano się na jedno— trzeba miasto oczyścić gruntownie.

Zwartym szeregiem stanęli na ulicach stróże lub właściciele pomniejszych domków, poszły w ruch miotły, a całe miasteczko znalazło się nagle w olbrzymich tumanach kurzu.

Nadto rzucono się gwałtownie do porządkowania mieszkań, piwnic, strychów i wszelakich ubikacyj.

W ciągu kilku godzin wykupiono ze sklepów wszystko mydło, sodę, bielidło do tego stopnia, że jeden z hurtowników musiał wyruszyć do Pustakowa po świeży zapas tych towarów.

Starsi ludzie, którzy pamiętają gorze i lepsze czasy, twierdzą, że Bezmyślin w ciągu roku nie zużył nigdy tyle mydła, ile wykupiono w tym jednym dniu.

Zaczęto się gwałtownie szorowanie, mycie i pucowanie mieszkań, zaś na zewnątrz bielono wszystkie domy i przybierano gałkami sosny.

Po kilku dniach Bezmyślin przybrał całkiem odświętny wygląd...

Mieszkańcy, a szczególnie niewiasty przystrożyły się starannie, ruch handlowy i praca ustały niemal zupełnie, gdyż całe tłumy wyległy na spacer, głównie ku rogatkom, by wypatrywać samochodu ministra.

To gorączkowe wyczekiwanie trwało kilka dni...

Upragnionego samochodu jakoś nie było widać.

Jednostki słabszego ducha zaczęły ogarniać pesymizm, zaczęto się nawzajem pocieszać i zachęcać do wytrwałego oczekiwania.

Wreszcie ktoś zdobył się na pomysł, Wysłano delegata do Pustakowa, aby zasięgnąć języka w starostwie.

Pod sam wieczór nadeszła wiadomość, pochodząca jakoby z wiarygodnego źródła, iż minister udał się samolotem w inne strony kraju, tu zaś wizyta jego nie jest narazie przewidywana.

Mieszkańców Bezmyślina ogarnęła łatwo zrozumiała rozpacz i zniechęcenie.

Słychać było pomruki niezadowolonia, a nawet odzywano się głośno.

— I po co było robić porządki?

— Tyle mydła i sody napróżno!

— Tyle zachodu napróżno!

— Nigdy się miasta nie szorowało i było dobrze.

— Wydać taką masę grosza na głupie porządki — czyż jest sens?

Z uczuciem głębokiego żalu w sercu zabrali się mieszkańcy do obowiązków życia codziennego.

Gdyby jednak dostali w swoje ręce tego, który pierwszy puścił tę niedorzeczną pogłoskę, zemściliby się na nim z pewnością.

I słusznie!

Bo pocóż robić gruntowne porządki i marnować tyle mydła, kiedy gość nie przyjedzie?

Aramis

KRONIKA

Wiązownica (pow. Sandomierski). Została tutaj założona nowa placówka strażyacka. Na czele nowej straży pożarnej stanął wybrany na walnym zgromadzeniu Zarząd w składzie następującym: ks. proboszcz D. Ostrowski, nadleśniczy Z. Lachmajer; p. M. Wojna, p. M. Rogala i p. W. Piotrowski. Naczelnikiem Straży został p. Wł. Targowski, zast. nacz. p. A. Jońca, gospodarzem—J. Jońca.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp.: St. Michańczyk, A. Mazur i St. Rajczak.

(W powiecie Sandomierskim obserwujemy od pewnego czasu niezwykle rozwój pożarnictwa; w ostatnich czasach powstało kilka nowych straży, co niewątpliwie jest zasługą p. starosty Węgleńskiego i instruktora Kałkowskiego, a jednocześnie dobrze świadczy o uświadomieniu miejscowego społeczeństwa. Przyp. Red.)

Bereza Kartuzka (pow. Prużański). Wybuchł tutaj pożar w tartaku należącym do p. Goldszejna i Berkowicza, ze względu na nagromadzony materiał drzewny groziło poważne niebezpieczeństwo dla tej części miasta. Dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej

straży pod kierownictwem zastępcy naczelnika p. J. Sieleckiego pożar został w ciągu kilku godzin całkowicie ugaszony. Spalił się jedynie kantor, do którego nie było dostępu.

W dn. 25 lutego r. b. powstał pożar w domu R. Rybaka, lecz straż uratowała zagrożony budynek. Spalił się częściowo dach nad budynkiem domu. Akcją kierował adiutant straży M. Pesecki. W obu tych akcjach ratunkowych dał się odczuć brak węża i beczek; dostawa wody ze względu na brak koni była też

poważnie utrudniona. Energją i dzielną pracą odznaczył się plutonowy II oddziału Karolicki.

Wiadomości bieżące.

Wyższy kurs przeszkolenia naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Poznańskiego.

Staraniem i kosztem Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w Poznaniu odbędzie się w Gnieźnie w dniach od 4-go do 12-go maja 1927 r. wyższy kurs przeszkolenia naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu całego województwa Poznańskiego. Program kursu obejmuje: 24 godziny ćwiczeń praktycznych przyrządami i przyborami pożarniczymi, prowadzenie akcji ratunkowej i rozwiązywanie zadań taktycznych, 45 godzin wykładów teoretycznych obejmujących całokształt techniki pożarniczej, metodyki szkolenia, organizacji czynnej obrony przeciwpożarowej, rozporządzeń i przepisów policyjno-ogniowych dotyczących pożarnictwa i zapobiegania pożarom, taktyki pożarniczej, higieny i pomocy sanitarnej, budownictwa ogniotrwałego oraz biurowości, statystyki i piśmiennictwa w straży.

POZNAŃSKI ZAKŁAD HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH JULIAN ZIMNISZ

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 16.
I piętro (dom ogrodowy).

WYKONYWUJE SZTANDARY, CHORAGWIE, ORNATY, KAPY ORAZ WSZELKIE ROBOTY ARTYSTYCZNE WCHODZĄCE W ZAKRES HAFTÓW KOŚCIELNYCH. SZTANDARY DLA STRAŻY POŻARNYCH WYKONYWUJE SIĘ WEDŁUG ŚCISŁYCH PRZEPISÓW. WIELKI WYBÓR KIELICHÓW I MONSTRANCI ORAZ OBRAZÓW OLEJNYCH.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. CENY PRZYSTĘPNE.

Adres telegraficz. „RĘCZNOHAFT“
Tel. 25-36.

Jako *specjalność*, przeprowadzone zostały na kursie *przeszkolenie w obronie przeciwgazowej*. W czasie kursu przeprowadzone zostaną również ćwiczenia wolne toporkami, pochodniami i budowanie piramid na drabinach, które strażactwo wielkopolskie wykona w czasie III-go ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych w Poznaniu.

Kurs zakończony zostanie egzaminem kwalifikacyjnym, na podstawie którego stosownie do wykazanych kwalifikacji otrzymają absolwenci kursu zaświadczenia, uprawniające do uzyskania stopni oficerów straży pożarnych. Na podstawie tych stopni władze policyjne zatwierdzać będą kandydatów na naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych. Jest to konieczne ze względu na potrzebę podniesienia sprawności i zdolności bojowej straży pożarnych a tem samem bezpieczeństwa przeciwpożarowego w województwie.

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 4-ym maja o godzinie 10-iej przed południem a zakończenie i egzamin w dniu 12-ym maja r. b. o godzinie 11-iej przed południem w strażnicy pożarnej w Gnieźnie.



SIKAWKI, WĘZE
I PRZYBORY STRAŻACKIE POLECA
STANISŁAW TRĘBICKI
WARSZAWA, KOPERNIKA 33

Wiadomości nadesłane do Redakcji.

Związek Straży Pożarnych woj. Lubelskiego niniejszem komunikuje, że Biuro Związku Wojew. mieści się przy ul. 3-go Maja 8 m. 2. Telefon Nr. 1-56.

Pierwsze ofiary na zakup czołówki Propagandowej T-wa Obrony Przeciwgazowej woj. Warszawskiego złożyli dotychczas następujący ofiarodawcy: Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu — 500 zł.; Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie — 130 zł.; Sp. Akc. „Tłocznia” — 100 zł.; Wydawnictwo „Kurier Warszawski” — 50 zł.; Zbrojownia Nr. 2 na Pradze — 46 zł.; Magistrat m. Mszczonowa — 25 zł.; urzędnicy T-wa „Protekta” — 22 zł.; p. H. Królikowski z Błonia — 6 zł.; Wywiadownia Handlowa K. Piechockiego — 5 zł.; Warsz. T-wo Techn.-Budowlane — 5 zł.

Ogółem złożono już 889 złotych. Dalsze ofiary można wnieść do Sekretariatu Warsz. Oddz. Tow. Obr. Przeciwgazowej (Nowogrodzka 16, tel. 20-43) lub na konto 10466 w P. K. O.

SIKAWKI

BE CZKI, WOZY, WĘZE, KASKI, PASY, TOPORY, LINKI, POCHODNIE, DZWONY I.T.P. SYRENY ALARMOWE

i wszystko dla Straży poleca ze składu
WAŁAW LUKASIEWICZ
Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339

KAPELMISTRZ

RUTYNOWANY NA DŁĘ MOSIĘŻNE I DREWNIANE INSTRUMENTY, POSZUKUJE POSADY W STRAŻY OGNIOWEJ, W DWORACH LUB W KOŚCIELNEJ ORKIESTRZE. WYSZKAŁA UCZNI W KRÓTKIM TERMINIE. PO SIADA NAŁĘŻYTE ŚWIADECTWA.

Warszawa, Bednarska 9. m. 8.



Najtańsze źródło przyborów Strażackich

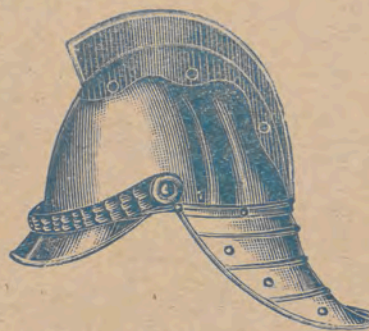
KRAJOWA WYTWÓRNIA

NARZĘDZI OGNIOWYCH

„BRAUN”

Warszawa, Pańska 25.

Skład sprzedaży Marjańska 5.



Polecamy po cenach możliwie niskich do bezzwłocznej dostawy doborowej jakości:

Sikawki przenośne dwucylindrowe 4". **Beczki** 2-u i 4-o kołowe.

Wózki pod sikawki, hydronetki, hydropuły, drabiny różnych typów.

Łączniki zczepkowe „Storza” i śrubowe. **Kaski, pochodnie, pasy,**

linki, topory, wiadra. Węze parciane i gumowe w gatunkach wybo-

rowych i w dowolnych ilościach posiadamy stale na składzie.

WSZELKIE ARTYKUŁY OZDOBNICZE DO WYBORU [STALE] NA SKŁADZIE.



**Najtańsze ogniotrwałe
BUDYNKI i DACHY**

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrobić materiał (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach. 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p.

POLECAJĄ

J. Zabokrzecki i S^{ka}
Warszawa, ul. Czackiego 9.

Zanim kupisz narzędzia przeciwpożarowe w innej firmie

w s t ą p d o

SKŁADNICY STRAŻY POŻARNYCH SP. AKC.

Warszawa, ul. Senatorska 29. Tel. 77-42. Rachunek w P. K. O. 3022.

A PRZEKONASZ SIĘ, że otrzymasz tam

NAJTAŃSZE, NAJSOLIDNIEJSZE I NAJLEPSZE NARZĘDZIA,
gdyż z własnej

Fabryki w Grodzisku Maz. ul. Fabryczna 11. Tel. 39

Sikawki 4" przenośne wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, **Beczkowozy, Drabiny, Kaski, Topory, Pasy, Węże tłoczne i ssawne i t. p.**

CENY ŚCIŚLE KALKULOWANE BEZ PROWIZJI. * * * CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY.

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska № 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.

Konto w P. K. O. № 235. 1/2

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50 Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pągowski, insp. Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pągowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk. „Kooperatywy Prac. Drukarskich” Warszawa, Zielna 47. Tel. 19-57